Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy
Nr. 6. Kraków—Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 8 lutego 1931 roku. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz	75 groszy
Kronika	50 „
Nadesłane	40 „
Zwykłe	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Zastanawiajmy się.

Kraków, 1 lutego 1931 r.

Nie trzeba być wrogiem żydów, antysemitą, aby się bronić przed nimi, Czy oni mogą być inni przy ich naturze, przy etyce na talmudzie opartej, po setkach lat prześladowań — wśród tylu społeczeństw wrogich. — Wszak nawet w dawnej Polsce, która w świecie z tolerancyi słynęła, nie dano im praw równych. Tam też byli pokorni i zależni. Dzisiaj wyrośli przez uprawnienie obywatelskie, ufni w liczbę swoją ciągle się mnożącą przez rozrodzenie i osiedlenie, w potęgę kapitałów swoich, którymi obracają, w znaczenie swoje w handlu i przemyśle, we wpływy swoje u szabesgojów chrześcijańskich od nich kredytowo a nawet, niestety, łapówkowo zależnych, podnoszą głowy dumnie, bezczelnie, bo bezczelnym jest żyd, kiedy poczuje się w sile!

Oni muszą być takimi, jakimi są, bo oni nie mają ideałów, które Chrystus na świat przyniósł, a które oni odrzucili, bo dla nich bogiem — dolar czy złoty — a religja tylko formą. **W ich przykazaniach nie ma „kochaj bliźniego", owszem, jest nienawiść do „goja" czy „akuma" a bliźnim tylko żyd, dlatego bronić się nam potrzeba przeciw nim przez zrozumienie naszego zagrożonego, niezależnego bytu narodowego, bez nienawiści, tak, jak np. bronimy się przeciw pluskwom, które nie przez nienawiść tępimy.**

Nieszczęściem naszem w danych warunkach, to nie żyd właściwie, ale własna natura nasza. My, ludy chrześcijańskie, mamy naturę swoją inną, a żydzi mają inną.

Są one przeciwne sobie, **nic nas też z nimi duchowo nie łączy, ani religja, zwyczaj, obyczaj, język, etyka, bo wszystko u nas inne.** Przeciwieństwo to występuje najsilniej między Polakami a żydami, stąd, gdy wszystkie inne narody wychodzą z nimi obronną ręką, my upadamy, bośmy nie dorośli wobec żydów do tej przezorności, ostrożności, zrozumienia, jaką bronią się przeciw nim Niemcy, Francuzi, Anglicy a nawet Czesi. Niema ich też nigdzie tylu, ilu ich u nas mamy, bo tu przez indolencję naszą kraj dla nich obiecany. Żaden też naród zachodni nie zrozumie niebezpieczeństwa żydowskiego w Polsce i na wypadek np. użycia gwałtownych środków przeciw żydom u nas, **potępiono by nas bezapelacyjnie, bo żaden** inny naród nie rozumie, że my, nieopatrzni, nie umiemy radzić sobie w tem niebezpieczeństwie, bo żadnemu narodowi nie grozi takie niebezpieczeństwo z ich strony, jak nam.

Najlepiej cechuje nas owo głupie a tak często zastosowane pocieszenie: „jakoś to będzie", bo przez taki pogląd — marniejemy.

Żydzi, przezorni, oszczędni, chciwi solidarni, aresywni, nieetyczni, my: nieopatrzni, lekkomyślni, niesolidarni, rozrzutni, **jednem słowem my, naród: „jakoś to będzie", nie czujemy przez twardą skórę obojętności,** apatyi, że nas, — **naród dumny na swą tradycję, pobija rasa bezdomna, nawet bez języka własnego, rasa rozproszona po całym świecie, pogardza na zawsze i wszędzie!** Czy my, w takich warunkach możemy — czy mamy prawo — żądać, aby nas szanował cudzoziemiec, poznawszy tę naszą indolencję, bezwładność, ślepotę, pokorne skłanianie głowy w żydowską obrożę?

Kto się u nas broni, kto patrząc, widzi, co się dzieje i myśli o obronie: czy rząd, duchowieństwo, czy szlachta, urzędnik, włościanin, robotnik? Nikt!

Ale czy mimo to niebezpieczeństwo powstało na tyle stronnictw i kierunków bodaj jedno stronnictwo, związek, **którego celem byłoby bodaj krytyczne zastanawianie się nad naszym stosunkiem do żydów? Żyjemy** z nimi i obok nich, patrzymy a nawet widzimy te ich postępy, — lecz prócz jałowych skarg pocieszamy się tem polskiem: „jakoś to będzie".

Zastanówmy się tylko nad stosunkami przez porównanie obecnego znaczenia i siły żydów u nas, w Polsce,

a przed 60 laty, pod rządami Austrji (kiedyto Rosjanie cesarza austryackie go zwali: „jewrejskij car"): **Były wtedy u nas miasteczka o dwóch czy trzech żydach cichych, potulnych, były i bezżydne; obecnie widzimy tam wszędzie całe rynki żydowskie i panowanie ich w wielu miastach niepodzielne!**

CO TO BĘDZIE ZA LAT PIĘĆDZIESIĄT?

Kto się nad tem zastanawia — „Hasło Podwawelskie" — ale to o wiele za mało! Od rządu nie możemy się spodziewać żadnych ograniczeń, bo rząd zależnym jest nietylko od opinji wewnętrznej, ale i od zagranicy, która naszego położenia a więc i konieczności walki naszej, nawet naszej obrony nie zrozumie i nie usprawiedliwiłaby zarządzeń przeciw żydom, którzy nadto całą prawie prase mają na swoje usługi. — **Obronę naturalnie legalną, wziąć musi w ręce swoje naród sam, a więc, w pierwszej linji duchowieństwo przez cofnięcie się od stosunków z żydami, wpływanie na lud; szkoła, o ile jej będzie wolno, i uświadomiona inteligencja, bo lud wiejski i robotnik nie rozumie niebezpieczeństwa, a uświadamianie tych warstw wymaga długiego czasu i żmudnej pracy.** A gdzież jest u nas ta uświadomiona inteligencja? Gdzie popatrzeć widzimy braki uświadomienia czy niezależności. Nam należy porzucić nasze stosunki z żydami nie dopuszczać ich do naszych kół towarzyskich, bo oni nas do swoich kół i obrad nie dopuszczają, a co się u nas dzieje, wszystko wiedzą; potrzeba im usuwać z przed nosa zależne od nas interesy, **aby ich nie bogacić ale nasze siły materjalne wzmacniać. Czy jest np. dowodem uświadomienia naszego, że wojskowość w Nowym Sączu oddała wypiek chleba żydowi Goldfingerowi, że komitet chrześcijański zabawy zaprosił dziesięć rodzin żydowskich na gospodarzy balowych?**

Przecież my nie potrzebujemy przeciw nim z pięścią występować (choć niestety obecnie tylko pięścią od nich silniejsi jesteśmy); nam potrzeba tylko uświadomienia, woli i wytrwałości. — Oby nas tylko wcześniej nie pożarli nim te cnoty w sobie wyrobimy. — Potęga nasza i strategia wobec nich tylko w unikaniu ich a to przecież ani niebezpieczne ani nielegalne. **Wszak gdyby do dziedzica wioskowego, żyda, tylko przez jeden rok lud nasz nie poszedł do roboty, żyd do roku wyniósłby się i wieś sprzedał.** Przecież oni do pracy fizycznej nie nadają się, pracą tą gardzą, produkować nie umieją, a tylko konieczność zdobycia kawałka chleba zmusza żyda do rzemiosła. My wszyscy chrześcijanie, którzy mamy dzieci i wnuki, wszyscy zdolni do myślenia, których los potomstwa obchodzi, zastanówmy się i oddalmy się od żydów! Wystarczy to, ale potrzeba, aby nas były miljony!

W tym stanie rzeczy, jaki jest obecnie, przy tych przewagach żydowskich, na jakie patrzymy i jakie jeszcze niechybnie nastąpią, nawet wszelkie podnoszenie naszej narodowej godności i tradycji, objawy polskiego patrjotyzmu, obchody narodowe wyglądają śmiesznie i żydzi, którzy ich jeszcze nie mogą nam zakazać, niewątpliwie śmieją się z nich i naszej krótkowzroczności.

Bezstronny obserwator.

Rozwińmy samoobronę.

Tarnobrzeg 25 I. 1931.

Już Pismo święte mówi: „Człowiek podniesiony wysoko, nie zrozumiał własnej swojej godności, stał się podobnym zwierzętom, niemającym rozumu". Tak się stało z żydami! Etyka talmudu uczyniła z nich ludzi, którzy są podobni zwierzętom, pogrążywszy się w materjaliźmie. **W imię materjalizmu poświęcili swego Boga, — swój honor, swą cześć, sumienie.** Stali się źródłem nieszczęść narodów, które wpuściło żydostwo w swoje granice. **Przekupstwo, oszustwo, fałszerstwo, kazirodztwo, kradzieże i t. p. zbrodnie,** dzięki talmudowi, **zakorzeniły się w duszy żydowskiej, zarażającej tymi grzechami tych, co z nimi próbowali współżycia.** Prawdę tę stwierdza historja, najwymowniejszy świadek. Hiszpanja, Francja, Niemcy, za niemi Polska odczuły duszę żydowską.

Więc Hiszpanja, Francja wypędza ze swych granic bogobójcze plemię, tymczasem Polska, zawsze gościnna, otwarła swe bramy na przyjęcie fałszerzy i lichwiarzy. Jak błąd Konrad. Mazowieckiego — stworzył kwestję Krzyżacką, błąd nieodżałowany, tak przyjęcie żydów zatruło czystość duszy polskiej. **Któż był biczem ludu pańszczyźnianego, jeśli nie żyd, co wkradli się w łaski pana, aby tym sposobem rozbijać naród na warstwy i jątrzyć je między sobą, a wreszcie wyrzucić dziedzica z roli ojczystej.** Tą drogą szereg majątków przeszło w ręce żyda — pachciarza, żyda — dzierżawcy.. Tą drogą nie mniej więcej przeszły w ręce żydowskie nasze miasta. **Dziś żydzi siedzą w sejmie polskim, przypuścili atak na szkołę polską, na urzędy — i dochodzi do tego w Polsce, że rodowity Polak szuka chleba na obczyźnie, a w Ojczyźnie jego panoszy się niewdzięczny, przewrotny a złośliwy potomek tłuszczy z przed pałacu Piłata i krzyżowników Chrystusa.**

Dn. 26 lutego 1921 r. na posiedzeniu węgierskiego Zgromadzenia Narodowego poseł Jerzy Hegedus wołał do sumienia narodu:

„Rasa węgierska zawdzięcza żydom zgubę ojczyzny"!

Tak woła się w sejmie pobratymczego narodu — a tymczasem cóż się dzieje w Polsce?

Żydzi bezczelnie odzywają się w te słowa: **„Jeszcze będziecie prosić o łaskę pójścia do Kościoła!" „Na was padnie rzucać bomby!"**

Nie zrozumiano kiedyś śmiechu politycznego Stańczyka, aż prusak podeptał traktat — swą przysięgą, podobnie dzieje się za dni naszych. **Żydzi za Sasów jak szatan historyczny pożyczali pieniądze na bale, — choć Prusak i Moskal nadciągał nad granicę Polski — i w ten sposób przyczynili się do rozbiorów Polski.**

A więc w imię Niepodległości Polski, w imię cnót Ojców naszych brońmy się przed zatrutem powietrzem duszy żydowskiej. W walce z żydowstwem postępujmy z całą trzeźwością i rozsądkiem. **Walczmy o zabezpieczenie rad miejskich przed zalewem żydowskim, walczmy o każdy zagon roli, o każdą kamienice, walczmy o urzędy polskie, o szkodę, walczmy o handel — niech Polską przybierze wygląd polski.**

Polskę musimy spolszczyć!

Jesteśmy przez Boga podniesieni wysoko, ceńmy naszą godność, aby na nas nie powtórzył się wyrok Pisma św.

Bądźmy mądrzy przed szkodą!

Pamiętajmy, że żydzi idą do swego celu — że za narzędzie używają chrześcijan, aby tem łatwiej i taniej osiągnąć piekielne swe zamysły.

Natan Cremieux w odezwie międzynarodowej Związku żydowskiego takie czyni wyznanie:

„...Katolicyzm nasz wiekowy wróg, ulega już pokonany na głowę. Nowe mesjaniczne państwo i nowa Jeruzalem musi powstać na miejscu cesarzy i papieży".

Nic dziwnego, że Albert Schäffle w „Ekonomji socjalnej" pisze:

„Żydzi to element kosmopoliczny, rozkładczy, rostrój podniecający we wszystkich członkach rodziny narodów europejskich. Nie pozwalając sobie na wsiąknięcie i wchłodnięcie przez inne narody, sami przygotowani i nastawieni stale na to, aby we wszystkich narodach podważać węzły i zasady wiary, obyczajności, gospodarstwa i ładu".

L. Feuerbach pisze: **„Wiara żydowska jest egoizmem, w formy wyznaniowe ubranym. Ich Bóg jest personifikacją rasowego samolubstwa".**

Oto wsłuchajmy się w słowa Natana Cremieux z jednej strony — z drugiej w charakterystykę A. Schäffle'a i L. Feuerbacha.

Jaki wniosek?

Samoobrona!!!

Błażej z pod Tarnobrzega.

Żydzi w prześladowaniu Chrystusa znieśli niedziele i święta w Rosji.

ZNIEŚLI TYDZIEŃ O 7-MIU DNIACH. — ZAPROWADZILI 5-CIO DNIOWY DZIEŃ PRACY. — KOLOROWE DNI TYGODNIA PRACY. — CO NA TO SYMPATYCY RUCHU KOMUNISTYCZNEGO.

Kiedy żydzi w Rosji osiągnęli władzę, natychmiast zorganizowali kadry bezbożników, by wydrzeć Chrystusa z serc ludu. Sami natomiast żądali dla swych współwierców wolnego wyznawania religji Mojżeszowej. Jak przeciw kościołowi wojują od chwili powstania Sowjetów, o tem ogólnie wiadomo. **Obecnie przypuścili szturm do ostatniego bastjonu chrześcijanizmu, do siedmiodniowego tygodnia chrześcijańskiego.** I ten był im zawadą. Stworzyli więc w Rosji 5 dniowy tydzień roboczy i znieśli nawet nazwy dni a zastąpili je dniami kolorowemi. **Mamy zatem w tygodniu sowieckim dzień żółty, różowy, czerwony, fioletowy i zielony.**

Przez tydzień 5 dniowy w niczem robotnikowi nie pomożono, przeciwnie narażono go na większą ilość pracy. Dawniej miał bowiem niedziel 52, do tego dochodziły święta kościelne i państwowe w liczbie około 40, czyli że w roku nie pracował 92 dni. Obecnie ma 5 dniowy dzień pracy, czyli, że nie pracuje w roku dni 73 **czyli pracować musi o dni 19 więcej mimo 5 dniowego dnia roboczego. A nie pytajcie jak pracować musi pod bolszewickim knutem.**

Może i ten szczegół otworzy oczy naszym sympatykom ruchu komunistycznego na raj bolszewicki, w którym rządzą żydzi, a naszym szabesgojom może rozświecą się mózgi, — czem my będziem jeżeli w Polsce żydzi owładną rządami, do czego się zbliżają szybkim krokiem.

Dla nas jedna rada — murem stanąć przeciw żydom i wszelkim ich zakusom o opanowanie Polski.

Podjudzany przez żydów bolszewizm w walce z Bogiem.

W Rosji czyni się wysiłki, by wytępić z kretesem duchowieństwo a z niem i religję. Obecnie stworzono nawet specjalną komisję do badania nadużyć ze strony księży i popów. Jak ta komisja postępuje i jakich się środków chwyta we walce z duchowieństwem, niechaj posłużą następujące zdarzenia.

Gdzieś pod Petersburgiem mieszkał biedny jak mysz kościelna pop Uść-Wolecki, żyjący na łasce swych parafjan. Nie chciał podpisać deklaracji, że wyrzeka się Boga, lecz pokryjomu niósł parafjanom pociechy religijne. **Przybyła komisja, przeprowadziła rewizję, znalazła w kominie 50000 rubli w srebrze i zakuła „winnego" w dyby.**

Mieszkańcy widzieli atoli, że komisja ta urzędowała również na dachu przy kominie, przez który podrzucono te pieniądze. **Zesłany został na wyspy Sołowieckie, skąd już nigdy nie powróci.**

Inny pop Antonow w Stawropolu stał się także ofiarą tej nieludzkiej nagonki na duchowieństwo. Zarzucono mu, że dzieci 16 letnie miał prowadzić w książkach jako 8letnie, by bezpłatnie dla nich otrzymywać książki szkolne, które następnie miał sprzedawać. **Sfałszowane spisy, na których figurowały nawet dzieci nieistniejące, podsunięto mu i — pop pojechał także na wyspy Sołowieckie.**

W Stawropolskiem, we wsi Pałaszady, żył pop Stefan Bruszecki wielki przyjaciel i opiekun dzieci. Miejscowego przewodniczącego tej gminy przychwycono na homoseksualiźmie. **Zamiast przewodniczącego gminy, oskarżono o ten czyn ks. Stefana Bruszeckiego i skazano go na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Taką do dziś walkę toczą bolszewicy z Panem Bogiem, podszczuci i podjudzeni przez żydów. Strach pomyśleć, co się w Polsce dziać będzie jeżeli oni nad nami zapanują.

Co mają żydzi do mięszania się do wewnętrznych naszych spraw państwa?

REFORMA NASZEGO KALENDARZA JUŻ IM ZAWADZA. — CHCĄ W CAŁEJ POLSCE ZBIERAĆ PODPISY PRZECIW ZMIANIE KALENDARZA. — CZY ŻYDZI JUŻ MAJĄ WPŁYWAĆ NA NASZE RZĄDY W POLSCE?

Liga Narodów zamyśla we wszystkich krajach, należących do niej, przeprowadzić reformę kalendarza, dzisiaj obowiązującego. **Nie wiemy, co żydzi mają przeciw tej zmianie, która ich tyle obchodzić powinna, co psa piąta noga,** bo mają swój kalendarz hebrajski, do którego nikt się wtrącać nie myśli. **Dość że przysłali z Zurychu rabina dr. Lewensteina, aby tutaj podburzył żydów do protestu przeciw tej zmianie.**

W Warszawie odbyło się zebranie rabinów i światła ortodoksyjnego, które uchwaliło zbiórki podpisów w całej Polsce przeciw planowanej zmianie.

Bezczelność pejsatych i brodatych żydów przechodzi już ludzkie pojęcie. Czy komu z chrześcijan przyszło już na myśl mięszać się do ich hebrajskiego kalendarza? Jakim więc prawem mięszają się oni do kalendarza chrześcijańskiego i do zamierzań chrześcijańskich ludów. **Czy już tak w piórka porośli, że światu chrześcijańskiemu chcą narzucać swą wolę i dyktować mu swe rozkazy?**

Na to nowe łajdactwo żydowskie zwracamy uwagę naszym szabesgojom.

Bułgarja chce wykopać sobie sama grób.

POPEŁNIA BŁĄD KAZIMIERZA WIEKIEGO. — ZAPRASZA ŻYDÓW Z POLSKI I RUMUNJI DO SIEBIE. — ZAPEWNIA ŻYDOM RAJ NA ZIEMI. — BUŁGARJA NIE STANOWI PODATNEGO GRUNTU DLA ANTYSEMITYZMU.

Potworne wprost wieści dochodzą nas ze Stanów Zjednoczonych. Jeżeli polegają na prawdzie, to Bułgarja chce się zażydzić i wykopać sobie samej grób swej niezależności gospodarczej, politycznej i kulturalnej.

W Stanach Zjednoczonych przebywa obecnie b. minister wyznań Stojan Omarchewski, który zabiega o względy żydów. Urządza szereg konferencyj z komitetem amerykańsko-żydowskim, na których zaprasza żydów z Polski i Rumunji na stałe osiedlenie się w Bułgarji. Biały ten kruk, **a przedstawiciel jedynego dziś na świecie filosemickiego narodu bułgarskiego tak przedstawia sprawę:**

Bułgarja nie zna absolutnie antysemityzmu. Posiadamy w kraju 50 tysięcy żydów, którym udzielamy wszelkich swobód i równości. **Dumni jesteśmy z powodu systemu szkół hebrajskich, finansowanego przez rząd i gotowi jesteśmy przyjąć większą ilość żydów. Niechaj żydzi przybywają do Bułgarji i niech się zatrudniają w naszym kraju, w sposób, jaki uznają za właściwy. Gwarantujemy im swobody religji, prawa kulturalnego samookreślania i ochronę. Liczymy na to, że żydzi rozbudują nasz przemysł odzieżowy. Antysemityzm nie przyjmuje się absolutnie u nas. Liczymy na masową imigrację żydów do Bułgarji, którym gwarantujemy wszelkie ułatwienia.**

Problem żydowski dla Polski mamy zatem częściowo rozwiązany. Nam żydów, którzy u nas dopuszczą się nielojalności, należy odstawiać **„per szup"** do granicy bułgarskiej, gdzie ich gościnny naród bułgarski jak zbawców przyjmie. Żydowskiego towaru w ludziach posiadamy 3 i pół miljona na zbyciu, gdybyśmy umieli i chcieli chociaż połową „uszczęśliwić" Bułgarów, Polska odetchnęłaby. Dwa państwa byłyby szczęśliwe: Polska, że się żydów pozbyła, Bułgarja, że ich nabyła.

Bolejemy jednak nad gościnnym, rycerskim i walecznym narodem bułgarskim, który od innych narodów niczego się nie potrafił nauczyć. Zamiast być szczęśliwy, że tego plugastwa nie posiada, to pragnie go setkami tysięcy importować, by żmiję wychodować sobie w zanadrzu.

Biedny, zaślepiony naród bułgarski boleśnie odpokutuje kiedyś swe życzliwe dla żydów serce.

Nie ustępstwa lecz żelazna obręcz ograniczeń wolnościowych należy się żydom od Polski.

ZNOWU GNIAZDA ŻYDOWSKICH KOMUNISTÓW WYKRYTO W KRAKOWIE. — POSIADALI W MIEŚCIE „PRZYJAZDÓWKI", LISTÓWKI I LOKALE POSIEDZEŃ. — SIĘGALI DZIAŁALNOŚCIĄ DO CHRZANOWA, OŚWIĘCIMIA I DALEJ. — KIEDY „LOJALNI" ŻYDZI Z NIELOJALNYMI" ZROBIĄ KONIEC.

Kraków, 1 lutego 1931.

Zawsze na łamach „Hasła Podwawelskiego" twierdziliśmy, że w Polsce cała rasa żydowska jest wrogo usposobioną do naszej państwowości. Twierdziliśmy i twierdzimy, że żydom w Polsce, temu najwięcej nielojalnemu elementowi nie ustępstwa się należą, nie przywileje, lecz żelazna obręcz przepisów i ustaw, które by ich wolność a zatem ich zbrodnicze instynkty, do zniszczenia Polski zmierzające, ubezwładniły. Niema dnia, by w Polsce nie pochwycono na zbrodniczych postępowaniach, na oszustwach, na łajdactwach, godzących w najżywotniejsze interesy Polski — żydów.

I niech nam nikt nie tłómaczy, że zbrodniarze i wywrotowcy istnieją tak samo wśród Polaków jak wśród żydów. Owszem istnieją. Lecz dla czegóż władze nasze policyjne względnie mało nakrywają wywrotowców międzynarodowych zbrodniarzy i oszustów Polaków w stosunku proc. do żydów? **Dla czego zawsze wśród band zbrodniarzy i jaczejek komunistycznych znajdują się żydzi? Dlaczego w tumultach, rozruchach, manifestacjach antypaństwowych zawsze kierującymi, podjudzającymi sprężynami są żydzi?** Jedna na to odpowiedź amerykańskiego kryminaloga: **„bo mózgiem zbrodni — są żydzi"**, a my dodamy do tego, **bo pcha ich w Polsce do pracy wywrotowej i działalności antypaństwowej — nienawiść do Polski, za naszą tolerancję, za naszą słabość względem nich.**

Dla czego, pytamy, żydzi sami, jeżeli, według ich „uczonego" Einsteina, żydzi są elementem wszędzie lojalności nie ukrócą sami tych dzikich orgyj ich rasowych współwyznawców rozporządzając najkarniejszą organizacją na całym świecie, posiadając kahały, piastujące tak potężną a nieograniczoną władzę, mające do dyspozycji tę ich straszliwą broń, przed którą każdy żyd się korzy — klątwy. Na to jest tylko jedna odpowiedź, **bo całe żydostwo zionie jadem nienawiści do chrześcijaństwa a specjalnie do Polski** i całe żydostwo już nietylko wszelkie zbrodnie i akcje wywrotowe toleruje ale nawet je wspomaga i zasila.

Ubiegłego piątku dopiero wykryto w Krakowie, **przy ul. Grodzkiej,** a więc w samem śródmieściu **„przyjazdówkę" komunistycznego biura żydowskiego, przy ul. Wąskiej 2 „listówkę" komunistyczną, przy ul. Gertrudy 17 i Sebastjana 36, zatem wszędzie w sercu Krakowa, lokale zebrań.**

Bogate też żniwo zebrała policja, kiedy obławę urządziła na tych szerszeni, na tych gryzoniów żydowskich, co podgryzają ustawicznie belkowania naszej młodej państwowości. Aresztowano cały zastęp tych żydowskich szczurów szkodników, wśród których nie brak oczywiście wykształconych akademików, którzy może w przyszłości jak Grünbaum, poseł, z mównicy sejmowej głosić będą na świat cały, że: **Polska jest piekłem dla żydów.** Więc aresztowano:

studentki U. J. Wassenblattównę Taubę, **Lubliner Esterę, Löbel Ruchlę, Freundmann Rozalję,** z któremi może nasi chrześcijańscy słuchacze się przyjaźnili i w oczy zaglądali. Aresztowano studentów Uniw. Jag. Stocka Marka, Francosa Judę, ucznia Akad. Sztuk Pięknych Segannfelda Mojżesza, stud. U. J. Pregera Szajdlę i Haskiela Szajdlę, Rabinowicza Frymela, Goldwassera Dawida. Dalej znaleźli się w potrzasku urz. pryw. Liebzner v. Fischbein, Kalfus Ernestym, stolarz Urynowicz Mojżesz, handlowiec Samuel Markus, uczeń gimn. Montek Efroim, pielęgniarka **Ferzig Sala z Oświęcimia,** fryzjerki Silbiger Rachela, Kleiner, Szulima, Fischa Berka, Feichthalówna Rózia, pielęgniarka Kachana Róża, mundantka Witner Hania oraz kilka osób małoletnich.

W związku z temi aresztowaniami przytrzymano z Chrzanowa: Leona Gutner'a i Lejbę Schnitzer'a oraz Altmana Rubin'a v. Rozenbluma, zatem samych żydów.

Polska ma obecnie ułatwione zadanie. Bułgarja zaprasza żydów do siebie na stałe osiedlenie się tam, o czem powyżej piszemy. Należałoby tych wszystkich wywrotowców po odsiedzeniu kar więziennych posłać jako podarunek w zaplombowanych wagonach, ażeby ten nie znający żydów kraj z ich ciemnej strony, zaznał błogosławieństwa żydowskiego.

Pałac pod filarami w Krakowie zagrożony przez żydów.

HR. MILIESKI NIE MOŻE SIĘ ŻYDDÓW POZBYĆ Z SWEGO PAŁACU. — KATOLICY LISTKIEM FIGOWYM ŻYDOSKICH MAKLERÓW ZBOŻOWYCH. — ŻYDZI PANOSZĄ SIĘ CORAZ WIĘCEJ W RYNKU, KTÓRY DOTĄD BYŁ OD NICH WOLNY. — SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE NIE REAGUJE NA NAJAZD ŻYDÓW NA RYNEK. — CZY DAMY ŻYDOSTWU PLUGAWIĆ NAJWIĘKSZE PAMIĄTKI NARODU? — GDZIE OPINJA PUBLICZNA.

Kraków, 6 stycznia 1931.

Kraków, to miasto pełne pamiątek narodowych którego nieledwie piędź każda mówi nam o wielkiej przeszłości naszej, Kraków miasto kościołów, i zakonów, które kiedyś czuwały, by nie zamarł duch Narodu; Kraków, miasto Krakusa i Wandy, Jadwigi i Kościuszki, Piastów i Jagiellonów, co wieki całe na całą Polskę promienowało najczystszym patrjotyzmem, najszlachetniejszymi porywami i uczuciami, w którem butny Albrecht Hohenzollern składać musiał hołd naszemu Zygmuntowi, **dziś pod rządami wnuków-karłów wielkich praojców staje się powoli pośmiewiskiem całej Polski a wstydem okrywa Naród cały.**

To miasto, co wieki całe strzegło narodowego znicza, dzisiaj w pokorze i potulności zgina kolano przed potęgą Wszechjudy, i nawet nie pomyśli o samoobronie.

Do niedawnych czasów śródmieście przynajmniej wolne było od żydów, był wolny od nich Rynek Główny, na którym Albrecht wierność Polsce przysięgał, na którym Kościuszko narodowi ślubowania składał, na którym z takim niezwykłym entuzjazmem naród po półtora wiekowej niewoli znów odwach zaciągał polski w r. 1918, dziś zaczyna zatracać cechy swej zupełnej polskości. Tu, **gdzie do niedawna jeszcze, żvdom nie było wolno handlować, wdzierają się już handełesy żydowskie, wykupują polskie sklepy w Sukiennicach, zagnieżdżają się w kamienicach i pałacach polskich na dobre.**

I nie chce o tej wielkiej krzywdzie wyrządzanej Narodowi całemu, nic wiedzieć, zastygła w swej starości Rada Miejska, niema prasy codziennej, któraby mogła i miała odwagę rzucić społeczeństwu w twarz jego bezwstyd, niema opinji publicznej, któraby piętnowała to korzenie się nasze przed potęgą żydów, to wyzbywanie się resztek poczucia godności narodowej.

Znowu pałac polski w samym Rynku jest zagrożony; już na dobre się w nim usadowili nasi żydzi, których z niego wypędzić nie sposób. **Właściciel hr. Milieski skarży o eksmisję, a sądy mu odpowiadają: „pan hrabia ma rację, lecz prawo jest przeciw panu",** i gadajże do lampy. Jak to się jednak stało, że żydzi w Pałacu pod filarami znaleźli przytułek, że się tam zagnieździć mogli?

W roku 1925 wynajął 8 pokojowe mieszkanie w gmachu tym przy Gł. Rynku 29 plenipotent hr. Milieskiego, pewien adwokat z Krakowa, — Zjednoczeniu Przemysłu Leśnemu. Stowarzyszenie to atoli niebawem zlikwidowane zostało przez hr. Ignacego Cieszyńskiego. **Ówczesny dyrektor i współwłaściciel Zjednoczenia p. Frommer Hipolit, wprowadził na miejsce poprzedniego dzierżawcy — Giełdę Zbożową za wiedzą hr. Milieskiego, prawego Polaka, zacnego obywatela i wzorowego katolika, który nie przeczuwał, że pod nazwą — Giełdę Zbożową kryją się maklerzy — żydzi.** Hr. Milieski przedzierżawił te lokale na trzy lata, t. j. do lipca 1930 roku.

Skoro giełda miała kontrakt w ręku zainstalowała się w pałacu na dobre. **Żydzi urządzają się zawsze tak sprytnie, że gdy im tego potrzeba, potrafią się wyzbyć swej zarozumiałości, swej gonitwy za zaszczytami i godnościami i kryć się za plecami szabesgojów, by tem lepiej i pewniej módz uprawiać swe niecne „geszefty".** I Giełda Zbożowa znalazła taki parawanik w osobach szabesgoi.

Zresztą w Giełdzie i na giełdzie mają głos tylko żydzi, i jedynie żydzi. Ponieważ 8 pokoi dużych było im za wiele, odnajmowali stale 5 pokoi różnym towarzystwom żydoskim, które pałac ten zanieczyszczały, a

mieszkanie doprowadzały do plugawego wprost stanu. **Doszło do tego, że firmy, jakie w tym pałacu mają swe siedziby,** pryawtnych lokatorów tam niema, **domagały się kategorycznie usunięcia pewnego podejrzanego towarzystwa, gdyż w przeciwnym razie grożono pół żartem pół serjo pod paleniem gmachu.** Żydoska giełda zbożowa owe towarzystwo umiała jakoś **je sama usunąć.**

Hr. Milieski, nie mogąc tymczasem w żaden sposób pozbyć się Giełdy, ze swej kamienicy, postanowił uczynić to w drodze eksmisji. Kontrakt dzierżawy się kończył, Hrabia odnowić go nie chciał i nie odnowił, wniósł do sądu o eksmisję.

ŻYDZI OKAZALI SIĘ JEDNAK SILNIEJSZYMI OD WŁAŚCICIELA.

Zdawałoby się, że sprawa prosta i jasna. Kontrakt się kończy, właściciel nie chce go odnowić, ponadto nie jest to prywatne mieszkanie, są bezustanne skargi na podnajemców ze strony innych lokatorów, zatem giełdowi maklerzy według prostego rozumu powinniby swe biura w Pałacu pod filarami zwinąć. **Żydzi posiadają atoli swe własne prawa, któremi zawsze zwyciężają chrześcian.** Pomimo że lokale giełdy nie były prywatnem mieszkaniem, powołali się na Ustawę o ochronie lokatorów. — Hrabiego przed sądem zastępował adwokat dr. Skąpski, Giełdę adw. Langrod i dyr. Giełdy Landie. Hrabia Milieski przekonał się, co to jest mieć ze żydami do czynienia.

Sprawę przegrał, a giełdziarze natychmiast wynajęli 4 pokoje na biura stowarzyszeniu: „Pośrednictwa Pracy" pod firmą „Wizo". Niedługo potrwa, a żydoscy maklerzy Giełdy Zbożowej zupełnie zawładną całym pałacem i hr. Milieski będzie właścicielem jego tylko na papierze, podczas gdy żydzi będą się tam rządzili, jak szare gęsi, **aż wreszcie właściciel znużony bezowocnem szamotaniem się ze żydami, zgorzkniały, że swych praw nigdzie dochodzić nie może, — straci odwagę do dalszej z nimi walki, i, by tylko mieć spokój, wystawi pałac na sprzedaż, a nabywcami będą żydzi oczywiście. I** nie będzie wówczas można p. Milieski'ego nawet potępiać, jeżeli obecnie w sądach naszych, jako właściciel wyrok uzyskał na swą niekorzyść.

Żydzi w swem dążeniu do celu, zawsze wykazuja niczem nie zakłóconą solidarność, gdy my Polacy w walce o nasze z nimi prawa pomocy nawet bratu nie udzielamy.

W tym wypadku atoli powinna przemówić opinja publiczna i sumienie społeczeństwa. **Prawników rzeczą być powinno, by znaleźć środki na eksmisje z tego pałacu żydów, którzy nietylko mieszkanie** przez nich zajmowane, lecz cały gmach rujnuja i zapaskudzaia. **Dla żydów w Rynku, na którym** przysięgał **Kościuszko Narodowi, z którego wojska polskie wyruszyły na krwawą z Moskalami rozprawe, miejsca być nie powinno.** Nie powinni zaśmiecać swymi chałatami i korkociągami gmachu i miejsca przed gmachem.

Czyż nad nami, jako panami Krakowa, ma koniecznie jęknąć pogrzebowy dzwon Zygmunta?

Znowu olbrzymie oszustwo banku żydowskiego we Lwowie

NIEBYWAŁA PANAMA ŻYDOWSKA. — ŻYDOWSKI „POWSZECHNY BANK KREDYTOWY" OSZUKAŁ 20.000 KATOLIKÓW. — ZAWSZE JEDNAK MAMY ZAUFANIE DO ŻYDOWSKICH BANKIERÓW.

Jak już wiadomo, żydowski Powszechny Bank Kredytowy we Lwowie zrobił „benkełe" i **oszukawszy 20.000 goi został zamknięty a dwóch generalnych dyrektorów i macherów żydowskich zwiało do Wiednia.**

Bank tn powstał we Lwowie przed sześciu laty i zajmował się sprzedażą rozmaitych dolarówek i premiówek, naturalnie na raty. Prawie we wszystkich miastach **Małopolski miał** ten bank swych zastępców, **naturalnie żydowskich,** którzy wyłapywali naiwnych goji, przedstawiając im łatwość wzbogacenia się.

Sprawa ta zatacza olbrzymie kręgi a do lwowskiej Dyrekcji Policji codziennie wpływa kilkaset nowych doniesień na tych żydowskich oszustów. Oszuści ci wydawali nawet własną gazetę, zwaną **„Powszechna Gazeta Losowań".**

Jak początkowe śledztwo wykazuje, **żydowscy ci oszuści sprzedawali dolarówki i premiówki oraz najrozmaitsze losy przeważnie o fikcyjnych numerach.** Lokal tego oszukańczego banku we Lwowie, został przez Policję opieczętowany, a za żydami oszustami, którzy „schronili się" do Wiednia, rozesłano listy gończe.

Czas najwyższy by władze wkroczyły i zrewidowały działalność innych podobnych żydowskich banków we Lwowie i Małopolsce, a jest ich ponad sto. W samym Lwowie **hyjeny żydowskie żyją po królewsku, żyją pracą i krwią biednego nieuświadomionego katolika.**

A gdzie lwowska prasa, pytamy?? Ot, także siedzi w rękach żydowskich.

Żydzi obecnie wykłamują się, że załamanie się Powsz.-Zakł. Kred. nastąpiło na tle nieporozumień między trzema właścicielami. Jeden z nich miał pozostałych dwóch oskarżać u władz. Twierdzą, że sprawa nie przedstawia się tak źle, że wszystko załatwi Sąd Handlowy, i że lada chwila należy oczekiwać otwarcia banku pod przymusowym zarządem. **Żydzi pragnęliby tego, aby zarząd przymusowy składał się znowu z żydów, którzyby może jeszcze chcieli na tej brudnej dla nich, a ich oszukańczą duszę demaskującej sprawie, zarobić.**

Sądzimy, że władze sądowe nadadzą tokowi sprawy zupełnie inny kierunek, jak tego sobie żydzi życzą.

A. M.

Kronika.

KALENDARZYK

Luty

8 Niedziela: Św. Jana
9 Poniedziałek: Apolonji
10 Wtorek: Scholastyki p.
11 Środa: M. B. z Laurdes
12 Czwartek: Eulalji
13 Piątek: Grzegorza
14 Sobota: Walentego b.

—:o:o:—

OD ADMINISTRACJI.

Pozostawieni własnym siłom, i walcząc z przeciwnościami i utrudnieniami nie upadamy na duchu, lecz wierzymy, że idea odżydzenia Kraju obejmie kiedyś Naród cały.

Jak staliśmy, tak stoimy i stać będziemy na posterunku i walkę ze żydowskim wężem dusicielem prowadzić będziemy aż do skutku. Jednakże o Waszą musimy pukać pomoc, P. T. Abonenci i Czytelnicy, **której udzielcie nam przez wyrównanie zaległości za abonament za ostatnie miesiące.**

Nie możliwem toczyć tak nerwy wyczerpującej i kosztownej walki ze zachłannem żydostwem, jeżeli nas szerokie koła społeczeństwa popierać nie będą. A prośba nasza taka skromna: **Wyrównajcie Szanowni P. T. Prenumeratorzy zaległą przedpłatę.** !

Do niniejszego numeru załączamy czek P. K. O.

Z „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego".

Działalność Wydziału „Chrześcijańskiego Frontu" rozwija się prawidłowo. Uzyskanie nowego lokalu (ul. Niecała l. 9, II. p.) umożliwi pracę w różnych kierunkach.

Między innemi zamierza wydział opracować skorowidz firm chrześcijańskich w Krakowie, który ukaże się już w bieżącym roku w wielu tysiącach egzemplarzy i będzie rozesłany bezpłatnie po całej Polsce bądź rozsprzedawany po niskiej cenie. W ten sposób zarówno liczne rzesze turystów, zwiedzające Kraków jakoteż mieszkańcy miasta i okolicy otrzymają dokładne wskazówki o różnego rodzaju firmach chrześcijańskich i ich adresach.

Bliższe szczegóły będą podane w następnym numerze.

—:o:o:—

Kto pragnie przyczynić się do wzmocnienia polsko - chrześcijańskiego stanu posiadania w Polsce, niech przystąpi do „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego" w Krakowie (ul. Niecała 9 II. p.). Wpisowe wynosi 1 zł., wkładka roczna 6 zł. Wpłacać ją można dowolnie za cały rok, lub w ratach kwartalnych, a nawet miesięcznych. Konto czekowe P. K. O. Nr. 410.784.

Żydzi skarżą się na Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

Z pism żydowskich dowiadujemy się o niebywałym nietakcie, jaki rzekomo popełnił pan Minister Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej wobec — dzieci żydowskich. **Pan Minister Czerwiński** podobno zarządził przerwę pomiędzy dwoma półroczami w dniach 1, 2 i 3 lutego. Nie rozumiemy tego, bo wiemy, że 1 i 2-go lutego posiadamy dwa święta, to zatem dwa dni wolne od nauki same przez się. Nie rozumiemy zatem tych trzydniowych rzekomo wakacji, „aby dać dzieciom dni odpoczynku przed początkiem nowego półrocza".

Żydowski „Nasz Przegląd" krzyczy atoli zaraz, jak gdyby kto żydów skorpionami chłostał:

„Niewiadomo dlaczego zarządzenie to nie dotyczy rządowych szkół powszechnych dla dzieci żydowskich. Trudno pojąć, z jakich przyczyn pozbawiono dzieci żydowskie tych trzydniowych ferji, które nie mają przecież żadnego charakteru religijnego. Te t. zw. „małe wakacje zimowe" wprowadzono po to, aby — **zgodnie z wymaganiami nowoczesnej pedagogji — dać dzieciom kilka dni odpoczynku przed początkiem nowego półrocza".**

Więc dla żydów, skupionych około „Naszego Przeglądu" niedziela i święto N. M. P. Gromnicznej nie mają już charakteru religijnego. Widocznie klepki się obluźniły tym żydom w redakcji „Naszego Przeglądu".. Widzimy atoli, jak oni potrafią o lada błahostkę podnosić krzyk i dochodzić swych praw.

Jestto podziękowanie za nasze nieustanne ustępstwa jakie im czynimy.

Dramaturg p. Hubert Rostworowski a żydowskie teatry.

W jednym z żydowskich pism w Małopolsce znaleźliśmy notatkę, że nowy zespół Lidji Potockiej, krogulczonosej stuprocentowej aktorki żydowskiej, objeżdża Małopolskę z repetuarem, wśród którego znajduje się również „Niespodzianka" Karola Huberta Roztworowskiego.

Uważamy, że powierzenie tego utworu żydowskiemu nawskróś zespołowi zaszczytu autorowi nie przynosi. Przypominamy tylko akt I, kiedy córka wieśniaczki, wyganiana przez matkę spać, klęka na scenie, i odmawia głośno: „Ojcze nasz". My to uważamy w ustach interpretacji żydowskiej aktorki za profanację i niewątpliwie podzieli z nami przy głębszem zastanowieniu się autor sztuki, p. Karol Hubert Rostworowski, który we wszystkich swoich utworach podkreśla swój katolicyzm.

Może jednak sprytna żydówka Lidja Potocka, która umiała dorwać się do tego nazwiska, które w historji polskiej posiada walor niepospolity, również krętemi drogami weszła w posiadanie tego utworu względnie nabyła prawo grywania go.

Wobec tych naszych wątpliwości zapytujemy szanownego a cenionego w Polsce dramaturga, p. Karola Huberta Rostworowskiego, czy mu wiadomo:

a) że żydowski nawskróś zespół żydówki Lidji Potockiej grywa jej utwór,

b) że **wzbudza oddawaniem tej sztuki** niesmak i oburzenie w chrześcijańskiej ludności, która uważa to za profanację swych uczuć religijnych?

Może p. Karol Hubert Rostworowski, który, czując sam antypatję do żydów, stworzył czysto katolicki Związek dziennikarzy i lieratów polskich, zechce nam udzielić w tej kwestji odpowiedzi, byśmy mogli zaniepokojone tym nietaktem żydówki Lidji Potockiej społeczeństwo, uspokoić.

Nowy pomysł bolszewickich żydów.

Sprawa dostarczania trupów do prosektorjów uniwersyteckich, która tyle krwi już napsuła i psuć będzie jeszcze długo studentom - medykom na uniwersytetach polskich, rumuńskich i węgierskich, rozwiązali żydzi obecnie cięciem cesarskiem. Odtąd już chrześcijańska młodzież na medycynie nie będzie potrzebowała od żydów domagać się proporcjonalnej ilości trupów dla studjujących medycynę żydów, **bo żydzi w Rosji założyli wielkie przedsiębiorstwo dostarczania trupów gojów jako preparaty w każdej ilości.** Przedsiębiorczy ci żydzi pozyskali już nawet Sowiety dla swojego planu i odtąd rozpocznie się masowy wywóz trupów ściśle według zamówień.

Jedna z gazet żydowskich pisze, że w Anglji, Ameryce, Kanadzie i innych protestanckich krajach, gdzie kult zmarłych jest bardzo wielki, sprowadzają już ten żydowski towar „made in Russia".

W Moskwie już istnieje specjalny urząd, zajmujący się dostarczaniem trupów dla zagranicy. **Urząd ten wydał prospekty, aby zagraniczne prosektorja mogły wybrać zwłoki człowieka w odpowiednim wieku, płci a nawet o obciążeniu dziedzicznem.**

By taki módz uprawiać handel, na to potrzebne są zdegenerowane nerwy żydowskie! Pomysł i wykonanie żydowskie — same świadczą o degeneracji tej najobskurniejszej z ras. Nawet dzicy posiadają kult dla zmarłych, a tylko żydzi tak dalece upodlić się mogą, by po masowem mordowaniu chrześcijan interes robić na trupach.

Zatem baczność prosektorja! Zgłaszać się do żydów po trupy. Do nabycia we wielkim wyborze, według prospektów, po cenach umiarkowanych, bezkonkurencyjnych.

Spieszyć się, dopóki żydzi sowjetami rządzą. Jedyna to okazja. Trupy wysyła się w zamrożonym stanie.

—:o:o:—

Radzić się nam trzeba żydów co w szkole uczyć i jak uczyć?

Żydzi dobrze są znani z tego na całym świecie, że, o ile chodzi o ich interesy to mięszają się nawet do spraw, które ich nic nie obchodzą. Pisaliśmy swego czasu, że w małem mieście **pod Kolonją nad Renem nawoływał pewien ksiądz katolicki, by kobiety omijały sklep żydowski, a popierały sklepy katolickie.** Żydzi z powodu tego narobili takiego rajwachu, **że kurja biskupia musiała owego księdza przesadzić.**

Donosiliśmy, że w Łapanowie **przed wojną** nawoływał ks. wikary tamtejszy za ks. prob. Gustkiewicza z kazalnicy, **by parafjanie** stronili od żydów. Skutkiem oskarżań i skarg żydów **kurja biskupia musiała czy widziała się zniewoloną ks. wikarego przenieść na inne pole działalności.**

Podobny wypadek mamy obecnie do zanotowania.

W Brzeziu pod Krakowem istnieje 2 klasowa szkoła, do której raz w tygodniu jeździ ks. katecheta, celem udzielania nauki religji św. Zacny i rozumny ten kapłan uświadamia dzieci, że powinny koniecznie wryć sobie w serce hasło: „swój do swego", że bliźnim najbliższym to Polak-katolik, że powinniśmy popierać siebie i dbać o to, by handel, przemysł i rzemiosło jak najwięcej się rozwinęło w rękach polskich.

Wyczuł to atoli, czy też mu o tem ktoś powiedział, tutejszy żyd Klinger, posiadający mały sklepik. **Odtąd rozpoczęły się dla owego gorliwego i cnotliwego kapłana same szykany z jego strony. Żyd odgrażał się, że pójdzie na księdza na skargę, wyzywał i lżył tego zacnego kapłana. Nie** dość **na tem! Żona jego udaje się do szkoły gdy przybywa i kiedy wychodzi zastępuje mu drogę, czyniąc mu wstrętne awantury, odgrażając się i oczerniając go.** Doszło tak daleko, że ks. **katolicki musiał żydów** zaskarżyć o rzucanie na niego kalumnyj i oszczerstw.

Więc tak dalece zaszliśmy już, że katolicki kapłan będzie niebawem musiał chodzić po poradę do rabina żydowskiego, co mu wolno nauczać a co nie.

Nie wierzymy, aby i w tym wypadku kurja krakowska uległa żydowi Klingerowi i jego „godnej" połowicy i **tego** szanowanego i poważanego kapłana przeniosła **do** innej parafji dla „miłej zgody". **Jesteśmy raczej zapatrywania, że sądy polskie pouczą butnego żyda i zadzierżystą żydowicę, że jeszcze w Polsce żydzi berła nie dzierża i że wara im do wtykania nosa do nauki religji katolickiej i nadzorowania i krytykowania działalności katolickiego kapłana.**

Lud polski zaś w Brzeziu powinien tego żyda Klingera ukarać bezwzględnym bojkotem, żeby wieś jak najszybciej opuścić musiał.

Toby była odpowidź, godna ludu polskiego i ludu katolickiego.

Oburzony parafjanin.

Rycerskie i subtelne dusze wśród akademików.

Ostatni artykuł w poprzednim numerze „Hasła Podwawelskiego", chłostający zażyłość chrześcijańskich akademików z żydami, zadał im bobu swą zgryźliwą formą. Niechaj więc i mnie wolno będzie dorzucić kilka uwag.

Najdumniejszymi na uniwersytecie są medycy. Gdzie jest i gdzie nie jest na miejscu, wszędzie powtarzają: „my medycy". Nie przeszkadza to wcale, by z premedytacją popierali żydów i sklepy żydowskie. Stale można ich spotykać przed sklepami lub w sklepach żydowskich. Tak medycy, jak i studenci innych wydziałów, świecą stale względem żydów uprzejmością, grze-

cznością, rycerskością, gdy ci im odpłacają arogancją, gburowatością i chamstwem. Drobny na pozór szczegół świadczy o tem dosadnio. Jeden prawnik dał drugiemu prawnikowi w przerwie pomiędzy wykładami do czytania „Hasło Podwawelskie". Ten zaczął się zaraz w nie wczytywać. Po chwili zbliżył się do niego żyd i usiadł obok niego. Natychmiast złożył pismo i oddał ze słowami: „nic niema nowego". Po odejściu semity, tłómaczył się: nie mogłem czytać, bo kolega żyd przyszedł, więc byłoby mu nieprzyjemnie".

O rycerskie, szlachetne, subtelne dusze!

Skorpion.

—:o:o:—

Żydowska buta i zaciekłość na ulicach Krakowa.

W niedzielę ubiegłą około godz. 5-tej czubiło się na ulicy Stolarskiej dwóch wyrostków, chrześcijański z żydowskim. Czubienia tego nie możnaby nawet nazwać biciem się. Przechodziło właśnie dwóch żydów, z których jeden do wyrostka chrześcijańskiego doskoczył i uderzył go w twarz. Chłopak rozpłakał się i podążył dalej w stronę Małego Rynku. Za żydami po drugiej stronie dążyła za niewinnie przez żyda uderzonym spora ilość chłopców, którzy będąc świadkami sceny wołali: „precz z żydami", „na Stradom żydzi" i t. d. Bohaterski żyd, co uderzył małego pędraka, oburzył się i zaczął chłopców gonić. Pouciekali, tylko jeden nie dość szybko pędził i byłby mu żyd nabił skórę, gdyby chłopiec nie znalazł w pewnym przechodniu, urzędniku sądowym obrony. W tej chwili zjawił się przodownik policji. Żyd doskoczył do niego, wskazał na wyrostka i wykrztusił zaledwie, ten, ten, a przodownik mimo protestu dwóch świadków zajścia, owego urzędnika sądowego i drugiego przechodnia także świadka zajścia, zabrał chłopca na komisarjat na Starowiślną, nie pozwalając na słowa obrony chłopca, najnieuczciwiej pobitego przez żyda i zabranego na komisarjat najprzód przez owego przodownika, a następnie przez dyżurnego policjanta przy poczcie, któremu ów przodownik go zlecił.

Dokądżeż my w Krakowie dojdziemy, jeżeli żydom wolno bić bezkarnie i bezpodstawnie dzieci chrześcijańskie a nam chrześcijanom nawet w obronie ich stawać nie jest wolno? Dokądże my zdążamy?

—:o:o:—

Obrzezany katolik w Krakowie.

W Krakowie, na Zabłociu 9 mieszka zamożne małżeństwo żydowskie Lilienthalów. Oboje małżonkowie zachorowali na posiadanie dziecka, lecz to nie zjawiało się. Postanowili sobie pomódz w ten sposób, że cudze dziecko postanowili przyjąć za własne. Namówili zatem swą służącą, Rozalję Pałka, że ta zrzekła się praw do swego dziecka, które ochrzczone było 13 marca 1927 r., a które Lilienthalowie postanowili przyjąć za swoje. Służąca rozgłosiła, że jej dziecko zmarło w szpitalu. Lilienthalowa położyła się do łóżka, sprowadzono dla pielęgnowania akuszerkę Kunegundę Gargową, ta wydała świadectwo o urodzeniu się dziecka, rabin podgórski je obrzezał i nadał chrześcijańskiemu Józefowi imię Adolf. Stary Lilienthal był starszym ogniomistrzem, więc pobierał na dziecko dodatek ekonomiczny. Dopiero po trzech latach, bo niedawno sprawka wyszła na jaw. Ktoś zadenuncjował Gargową. Tę odstawiono do więzienia, Lilienthalowi władze wojskowe wytoczyły proces o oszustwo, a Adolf Lilienthal przemienił się znowu w Józefa Pałkę, i lata po świecie jako obrzezany chrześcijanin.

—:o:o:—

W GMACHU SEJMOWYM, po dwunastu latach skasowano wyszynk alkoholem.

OKOŁO 5000 ŻYDÓW przyjęło katolicyzm w ub. roku według obliczeń samych żydów. Małą z nich kościół katolicki będzie miał pociechę.

GMACH ZARZĄDU DYREKCJI WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI we Warszawie umeblowano meblami z Gdańska. My Polacy, już się chyba nigdy nie poprawimy.

PIĘKNĄ LOJALNOŚĆ POLSKĄ okazuje firma A. Schochet w Jaśle, która dotąd używa kopert z nagłówkiem niemieckim. Bezczelnego tego żyda należałoby nauczyć porządku.

AWANTURA W SŁYNNYM LOKALU ALTSCHILLER'A W JAROSŁAWIU miała znowu w tych dniach miejsce pomiędzy pewnym osobnikiem w towarzystwie kobiety lekkich obyczajów a pewnym oficerem. Lokalem tym już zajmowało się „Hasło Podwawelskie" a jednak zawsze znajdą się szanujący ludzie, którzy tam wpadają i w konsekwencji mają awanturę.

ARESZTOWANO W TARNOPOLU OSZUKAŃCZĄ PARĘ ŻYDOWSKĄ, kupca Abrahama Ellenberg'a false Picka i jego żonę Salę. Sprowadzali do swego sklepu towary z Lwowa, Gdańska, Warszawy, Częstochowy i Tarnopola za bezwartościowe weksle, a sprzedawali je sklepikarzom niżej ceny fabrycznej. Firmy poszkodowali na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Nie dziwić się potem, że u żydów taniej, gdy w taki sposób nabywają towar.

PORYWANIE DZIEWCZYNEK PRZEZ STUDENTÓW W WARSZAWIE trwa nadal. Policja dotąd nie zdołała wpaść na ich trop.

ŻYD OSZUSTEM KOLEJOWYM. W Żyrardowie od stycznia sprzedawał żyd Jakóbowicz robotnicze bilety tygodniowe, wszystkim, nietylko robotnikom fizycznym, fałszując je oczywiście. Skrzywdził kolej na około 200.000 zł. Żyda aresztowano.

ŻYD UŁATWIAŁ WYJAZD DO AMERYKI POŁ., fałszując podpisy i pieczęcie. Na Kresach Wschodnich uprawiał ten proceder Jakób Fajwenkopf, pobierając od paszportu 100—160 dol., zastępując sam wszelkie władze i fałszując ich podpisy. Trudności, czynione przez władze, ułatwiają żerowanie żydów na oszustach. Fajwenkopf zbiegł.

ŻYDÓWKA, NASŁANA Z BERLINA, MIAŁA URABIAĆ ludność do rewolucji. W Kieleckiem aresztowano żydówkę, Emilję Niemirską, którą komuniści niemieccy wysłali z Berlina do Polski, by tutaj przygotowywała grunt do rewolucji.

REKORD W ZAWIERANIU MAŁŻEŃSTW osiągnął żyd Majer Spitzeisen, lat 34, który w 10 latach ożenił się 8 razy. Gdyby nie osadzenie go w więzieniu, byłyby go byłe żony i ich rodziny zlynczowały.

KOMUNIŚCI ZABILI NA ŚLĄSKU GÓRNIKA PAWŁA KUŹNIKA Z CHROPUCZOWA. Komuniści ci przybyli z Niemiec i wygłaszali podburzające mowy. Gdy zawezwano policję górniczą, strzelił jeden z komunistów do strażaka, chybił go, a położył trupem na miejscu powyższego górnika. Komuniści zbiegli.

ZUBOŻAŁE NIEMCY PRZEZNACZYŁY MILJARD MAREK na wschodnie marchje, zamieszkałe przez Polaków. Olbrzymia ta suma prznaczoną jest dla „ginącego rolnictwa", „bankrutującego przemysłu" i „upadającego handlu."

UWAGA. Często daje się słyszeć narzekanie na brak dobrej herbaty, chociaż płaci się za nią chętnie dość drogo. Zazwyczaj kupuje się jakąś wybraną markę, jednak mimo tego następuje rozczarowanie! Kupuje się to, co ładnie i szumnie zareklamowane, nie zastanawiając się, iż to przeważnie się płaci. Nie łudźcie się przeto kosztowną reklamą, bo tu chodzi o dobry towar. Herbata fmy **Wassily Perloff** jest jedyną herbatą o wysokiej jakości, wyhodowana w najlepszych plantacjach Azji, daje zadowolenie najwybredniejszym smakoszom. Trzy zalety: aromat, smak inaparzenie, połączone są razem tylko w herbatach Wassily Perloff. Panie zrobią prawdziwą przyjemność znajomym, członkom rodziny, częstując ich herbatą Wassyly Perloff. Poszlijcie dziś jeszcze do swego kupca żądając wyraźnie herbaty Wassily Perloff w oryginalnem opakowaniu. Nasze inne gatunki herbaty Nr. 9, 36, 140, 54, 51 są wysoko jakościowo i polecamy ich najwybredniejszym smakoszom jako towar pierwszorzędny. Żądać należy w każdym sklepie. Z poważaniem **Polskie Two Handlu Herbatą Wassily Perloff i S-wie Gdańsk.** — Przedstawiciel na Małopolskę Aleksander Paszywiat w Jarosławiu.

—:o:o:—

Dalsze szczegóły olbrzymiej kradzieży w lasach gminnych w Piwnicznej.

NA MARGINESIE SPRAWY. — OLBRZYMIA KRADZIEŻ DRZEWA W LASACH GMINNYCH W PIWNICZNEJ. — DALSZE SZCZEGÓŁY W TEJ SPRAWIE. — WBREW ODWOŁANIU ŚLEDZTWO TRWA.

W sprawie powyższej otrzymaliśmy dalsze wyjaśnienia. Brzmią one:

Śledztwo przeprowadzone na polecenie prokuratury przez tutejszy Posterunek Policji Państwowej, wykryło ciekawe fakty w tej sprawie. Piętnastu świadków, których już przesłuchano potwierdziło zgodnie całą rzecz, podając dalsze szczegóły o których poprzednio zamilczeli, tłumacząc się, że **nie chcieli ich podawać w obecności współwłaścicieli firmy p. Kornreicha.** Akt licytacyjny opiewał na drzewo bez jakości i na 2500 m³ co jest rzeczą powszechnie wiadomą. Na tych warunkach zakupiła drzewo firma Brcia Abloesser i Kornreich z Piwnicznej. Komisja gminna drzewo to wycechowała na pniu a po cięciu miano obliczenie sprecyzować, co jest rzeczą zwykłą w takich wypadkach. **Pomiędzy jednem obliczeniem a drugiem może powstać różnica in plus albo in minus na 3000 m³ co najwyżej w dziesiątkach a nie w setkach m³.** Drzewo to leżało ścięte długi czas w lesie i poczęło butwieć. Konjunktura na rynku drzewnym uległa w tym czasie wybitnym zmianom. Firma przeto **wniosła do Gminy prośbę o opust** na drzewie. **Radni oczywiście prośbę tę uwzględnili, a jeden z nich zagalopowany nieco w filosemityźmie,** proponował większy opust aniżeli żądano. **Rada powiatowa jednak przyznała siedem razy mniejszy opust.**

Po pewnym czasie rozeszła się wieść, **że firma wyrzyna sobie drzewo zdrowe a nadpsute ma pozostać w lesie i ma być osobno odbierane.**

Rrzeczywiście później komisja gminna ponumerowała tylko drzewo zdrowe, nie troszcząc się zupełnie o resztę. Wprawdzie warunki licytacyjne takiego wypadku nie przewidywały, ale Gmina może się z tego postępowania wytłumaczy. **Inspekcji drzewa miał dokonać jeszcze raz insp. leśnictwa bez którego wiedzy drzewa nie wolno było ruszać z lasu. Gmina jednak pominęła tę formalność i pozwoliła drzewo zwozić.** Kontroli wskutek tego przeprowadzić nie było można. Wykryto wprawdzie niektóre mankamenta dla nas dość poważne, jednakowoż w Radzie Pow. oświadczono, że są bez znaczenia. Ostatecznie drzewo pozwolono zwozić **a gajowy żydowski, uzupełniając polecenie, oświadczył, że wszystko drzewo ma być zwiezione, nawet takie, przez któreby pies przeleciał** (t. zn. dziupłe tejże wielkości), dodając, że jeżeli nie zwiozą furmani tego drzewa do 1 grudnia ub. r. to wstrzyma wypłatę. Jawnie głoszą to świadkowie, którzy oświadczają, że słowa swoje, o ile będzie potrzeba, poprą przysięgą. Mimo pogróżek ze strony straży leśnej wszyscy dali świadectwo prawdzie, za co należy im się szczere uznanie, **jak również str. posterunkowemu Myjakowi Jakóbowi,** który mimo uciążliwych warunków na miejscu rzecz zbadał i **w obecności świadków skonstantował brak drzewa.** W jak trudnych warunkach odbywa się śledzenie nad prawdą, niech służy fakt, **że świadek, który był na placu z komisją omal nie przypłacił życiem swoich zeznań.** Wobec komisji rzucli się na niego robotnicy, odgrażając mu się równocześnie, że muszą mu kark skręcić. I rzeczywiście! Wieczorem tego dnia gdy wracał do domu zastąpiły mu drogę jakieś indywidua, a w pierwszym, który się na niego rzucił, **rozpoznał osobnika pracującego w firmie, który był karany kilkuletniem więzieniem.**

Wuzet.

Odnośnie do zamieszczonego w Nr. 4, czasopisma „Hasło Padwawelskie" z dnia 25 stycznia br. artykułu p. t. „Polip żydowski omotał mackami swemi kawiarnię „Esplanadę" upraszam jako pełnomocnik p. Stanisława Wołkowskiego o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" — po myśli § 19 ustawy prasowej, następujące sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby p. Stanisław Wołkowski miał spólnika w osobie p. Heitnera, prawdą natomiast jest, że p. Stanisław Wołkowski nie ma żadnego spólnika w swem przedsiębiorstwie a p. Heitner zatrudniony jest u niego w charakterze płatnego urzędnika.

Nieprawdą dalej jest, jakoby dnia 10 i 14 stycznia br. p. Stanisław Wołkowski przepraszał rotmistrza R. z powodu dwukrotnego żądania zapłaty za dwie butelki szampana, prawdą natomiast jest, że p. Wołkowski nikogo a w szczególności rotmistrza R. nie przepraszał, bo nie było do tego żadnego powodu.

Nieprawdą wreszcie jest, jakoby ktokolwiek a w szeczególności pp. Jeon Leiblowicz i Maks Fridler chcieli wykupić u p. Wołkowskiego udział w kawiarni za kwotę 20.000 dolarów, prawdą natomiast jest, że nikt nie zwracał się nigdy do p. Wołkowskiego w sprawie kupna udziału.

Z poważaniem
Dr. Leopold Suesser

Odnośnie do zamieszczonego w Nr. 4. czasopisma „Hasło Podwawelskie" z dnia 25 stycznia br. artykułu p. t. „Polip żydowski omotał swemi mackami kawiarnię „Esplanadę" upraszam jako pełnomocnik pp. Leona Leiblowicza i Maksa Friedlera o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" — po myśli par. 19 ustawy prasowej, następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby goście nie pijący szampana byli lekceważąco traktowani przez p. p. Leiblowicza i Friedlera i jakoby wstawiano do rachunku gości niezamówione i niewypróżnione butelki, prawdą natomiast jest, że nikt nigdy nie traktuje gości lekceważąco i że nigdy nie dolicza się nikomu do rachunku niezamówionych i niewypitych trunków.

Nieprawdą dalej jest, jakoby dnia 10 i 14 stycznia br. policzono rotmistrzowi R. dwukrotnie za dwie butelki szampana, prawdą natomiast jest, że rotmistrz B. wypił dwie butelki szampana i za te dwie butelki mu policzono i zapłacił.

Nieprawdą wreszcie jest, jakoby pp. Leiblowicz i Friedler w nocy dnia 15 stycznia br. szykanowali i drażnili pracownicę ich, prawdą natomiast jest, że pracownica ta zatrudniona w barze przy sprzedaży serpentyn, wszczęła na sali dancingowej kłótnię z kelnerami a upomniana grzecznie przez p. Friedlera by na sali dancingowej nie kłóciła się, lecz udała się do gospodarza z ewentualnem zażaleniem, dziewczyna ta w przystępie zdaje się ataku histerycznego poczęła krzyczeć i obrażać członków zarządu kawiarni, w następstwie czego dziewczynę tę, po poprzedniem wypłaceniu jej należnej zasługi, zwolniono z posady.

Nieprawdą nadto jest, jakoby dziewczynę tę krzywdzono lub hańbiono, prawdą natomiast jest, że nikt dziewczyny tej ani nie skrzywdził ani nie hańbił.

Dr. Leopold Suesser.

Od Redakcji: Sprostowanie powyższe na mocy § 19 Ustawy Prasowej zamieścić jesteśmy zniewoleni. Nie wiemy, **czy w wypadku powyższym odgrywała rolę prywata i chęć dokuczenia, czy też może nieścisłe wiadomości,** posiadane przez informatorów któremi nas jako najzupełniej zgodnemi z prawdą, informowano. Podkreślamy jednak że daleką od nas osobiście była myśl krzywdzenia czy też ujemnego wyrażania się o p Wołkowskim, Leiblowiczu i Friedlerze.

—o—

Żydowski „doktor" we Lwowie zdziera afisze.

Rozpanoszeni żydzi lwowscy nienawidzą „Hasło Podwawelskie" tak dalece, że korzystają z najrozmaitszych sposobności aby tylko mogli pismu temu zaszkodzić.

Od samego początku pojawienia się „Hasła Podwawelskiego" we Lwowie, żydostwo lwowskie obrało sobie ten objekt za szczególny punkt ofenzywy Machabejskiej.

„Hasło Podwawelskie" jest dla nich czemś, czego nie mogą nawet określić. — Nie mogą pojąć jak tego rodzaju pismo może w Polsce istnieć. Żydzi lwowscy dla „Hasła Podwawelskiego" to wróg śmiertelny. — Walkę z tem pismem zaczęło żydostwo już od pojawienia się pierwszych afiszy „Hasła Podwawlskiego" we Lwowie.

Najpierw zdzierano afisze, straszono, że pismo to jest antypaństwowe, należy je konfiskować. Widocznie żydzi w Polsce to według ich mniemania Państwo.

Ponieważ na miejsce zdartego afisza pojawiały się wciąż nowe, zaprzestano tego niefortunnego sposobu.

Natomiast rozpoczęto bojkot właścicieli kiosków sprzedających „Hasło Podwawalskiego". — Sprzedający takowe odczuwali to dotkliwie lecz w imię idei odżydzenia Polski nie załamali się. — Wytrwali!

Życie toczy się szybko. — Żydzi widząc że w ten sposób celu nie osiągną, uradzili gdzieś między sobą, aby wysłać jednego odważnego Machabeusza. któryby na nowo rozpoczął zdzieranie afiszy, które ściągają do siebie gromady przechodniów.

I stało się, że wywieszano afisze „Hasła Podwawelskiego" Nr. 4 b. r. zostały w jednym dniu we wszystkich kioskach zerwane i zniszczone w czasie takim, że nikt tego nie zauważył.

Zdołano jedynie sprawdzić, że uczynił to pewien żyd, którego nazwiska na razie trudno ustalić. — Pewnej osobie przedstawił się jako „doktir" i rozkazał aby afisz na kiosku zdjęła.

Osoba ta oparła się temu i stanowczą dała odpowiedź, że tylko policja ma prawo tego rodzaju rozkaz wydać i to w razie konfiskaty danego numeru. „Doktor" żydowski zły odszedł. Ponieważ zrywanie afiszy „Hasła Podwawelskiego" powtarza się coraz częściej, przeto na tem miejscu apeluję do wszystkich sympatyków „Hasła Padwawelskiego" we Lwowie, aby przy okazji spaceru lub t. p. przechadzki zwracali uwagę na pewnego osobnika żyda kręcącego się koło kiosków a polującego na afisze „Hasło Podwawelskie".

W razie spostrzeżenia że osobnik ten zrywa afisze proszę przywołać najbliższego posterunkowego, który dzielnego „doktora" Machabeusza zaprowadzi do komisarjatu a względnie spisze protokół celem przeprowadzenia rozprawy sądowej z ramienia swego urzędu.

Tow. - Be. - Lew.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Panowi Lawinie. W artykule swym poruszył Pan zagadnienie Ustawy o ochronie lokatorów. Posiadamy atoli w Polsce około 80 procent kamieniczników żydów. Wartoby się zastanowić, czy zniesienie tej ustawy nie pokrzywdziłoby lokatorów-chrześcijan, którzy zdaniby byli na łaskę i niełaskę gospodarzy — żydów. Może Pan zechce w tym przedmiocie coś kolwiek nam donieść i swoje zapatrywania na papierze wyłuszczyć.

Panu inż. S. ze Lwowa. Otrzymaliśmy cenne uwagi. Zastosujemy się i prosimy o nadsyłanie dalszego materjału. Pozdrawiamy.

Do Żywca. W sprawie przeniesienia targów zamieścimy w następnym numerze. Dziękujemy za bezstronne omówienie sprawy.

P. B. we Lwowie. Zużyjemy do następnego numeru. W dzisiejszym nie było już możliwe. Pozdrawiamy.

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Na fundusz prasowy:

WP. N. N. Kraków	5.—
WP. Mazuer St., Kraków	1.—
WP. Kostewicz, Kraków	1.—
WP. N. N. Kraków	20.—
WP. Wilczyński	—.60

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie.

—o—

Co grają w Kinach?

KINO APOLLO.
Niebywały sukces odniósł dźwiękowiec z E. Jannigsem i Marleną Dietrich.
NIEBIESKI MOTYL
Wyświetlany w dalszym ciągu z niebywałym powodzeniem.

KINO SZTUKA.
2 polski dźwiękowiec, o którym cały świat mówi z zachwytem po („Janku Muzykańcie)
GŁOS SERCA

KINO UCIECHA.
2 tydzień kolosalnego powodzenia pierwszego prawdziwie europejskiego polskiego filmu dźwiękowego.
WIATR OD MORZA
z Malicka, Brodziszem i Bodą

KINO WANDA.
Wyświetla w dalszym ciągu z niebywałym powodzeniem
WIATR OD MORZA
na tle powieści Żeromskiego z Malicką, Brodziszem.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.
Niedziela pop.: **Krowoderskie Zuchy**
Niedziela wiecz.: **Urszula, operetka**

Ostatnie wiadomości z prowincji.

Z Katowic.

Z naszego grzęzawiska żydowskiego.

Przy ul. Plebiscytowej 24 nabył zaraz po objęciu Śląska przez Polskę skład kol. uchodźca z Gliwic J. Ciupka. Po upływie 2 czy też 3 lat znalazł się ten sklep, nie wiadomo z jakich powodów, w ręku żyda Adolfa Goldstein'a, koncesję atoli na sprzedaż wódek zatrzymał Ciupka dla siebie. Gryzło to żyda niewymownie, więc wszelkiemi sposobami starał się ją Ciupce wydrzeć. Latał do urzędu skarbowego, prosił, oczerniał Ciupkę, że się o sprzedaż wódek nie stara, kłamał, cyganił i byłby koncesję Ciupce wydarł, gdyby tegoż zawczasu o machinacjach żyda nie uprzedzono. Ciupka rozgniewał się, zabrał cały swój zapas wódek i umieścił go w sklepie chrześcijańskim naprzeciwko. Teraz żyd ma długi nos za swoją chytrość i podłość.

Szabesgoje mnożą się u nas z dniem każdym. W ostatnim czasie sprzedał p. Jan Jasiński swój sklep przy ul. Wojewódzkiej żydowi Joskowi Phaber.

Krążą pogłoski po Katowicach, że żydzi z Sosnowca, Będzina, Lublina, Drohobycza, Tarnowa, Lwowa, Łodzi i t. d. naciągnęli koncerny węglowe „Robur", Księcia Pszczyńskiego i Silbersteina na miljon zł. Węgiel pobrany z tych koncernów na kredyt czy na weksle sprzedali następnie ludziom prywatnym także na weksle czy na kredyt, lecz tylko właścicielom domów wzgl. ziemi, a następnie za długi sprzedali im domy wzgl. ziemię. Część tej oszukańczej szajki miała się ulotnić zagranicę, a pozostali nie posiadają nic.

Oszustwa na Górnym Śląsku, popełniane przez żydów, mnożą się jak grzyby po deszczu i to oszustwa wielkie. Ludzie tutaj ich bezecnej duszy nie znają, toteż łatwo wpadają w zastawione przez nich sieci. Potrwa długo, nim Górnoślązak, łatwowierny nad wyraz, na nich się pozna.

Świeca.

Krzyk oburzenia i rozpaczy wyzyskiwanego przez żydów robotnika.

ZA 3—4 ZŁ. PRACUJE ROBOTNIK OD 6-tej RANO DO 11-tej W NOCY. — URZĘDNIKAMI SAMI ŻYDZI. — W OBYDWA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA ŻYDZI ZWOZILI DRZEWO. — KTO DAŁ POZWOLENIE, KTO ZAWINIŁ? — WŁADZE BEZWŁADNE, ŻYDZI RZĄDZĄ.

Rafajłowa, 2 lutego 1931 r.

Od lat 5 eksploatuje żydowska firma, t. zw. Polska Foresta lasy, zakupione od państwa, z których rocznie wywozi dziesiątki tysięcy m. kub., robiąc na tem ogromne majątki. Robotnika płacono początkowo jako tako, lecz od roku ludzie zmuszeni pracować za bezcen, dosłownie od świtu do nocy. Ośmiogodzinny czas pracy dla firmy tej nie istnieje, a gdy człowiek się uskarża, to usłyszy: „zabyraj sia, swyne, ja maju sto na twoje misce". Urzędnikami tejże firmy, są sami żydzi, chrześcijanina szukaj ze świecą. **Ciekaw jestem bardzo, czy władze o tem wiedzą, że obecnie robotnicy przez tę bogatą firmę zatrudnieni, pracują od 6-tej rano do 10 wzgl. 11 a nawet 12 w nocy i to za 3—4 zł. płacy.** Czyż to nie jest jak najwyraźniejsze pogwałcenie ustawy? Co na to inspektor pracy, który o tem wiedzieć powinien? **Gdzież tutaj autorytet Państwa, który przez wszystkich powinien być poważany. Czyż my bez ratunku mamy na wolnej, polskiej ziemi być żydowskimi niewolnikami?**

Firma ta drwi sobie ze wszystkich ustaw i przepisów. W obydwa święta Bożego Narodzenia ściągano drzewo przez całą wieś obok kościoła, powołując się na pozwolenie starostwa w Nadwórnej. Starostwo temu zaprzecza, broniąc się, że nie dało kompletnego zezwolenia. **Inspektor Pracy i Województwo w Stanisławowie twierdzą, że pozwolenia nie udzielili a nawet zabronili.**

Firma ta zwróciła się do min. Wyznań telegraficznie dnia 23 grudnia, lecz nie czekając na odpowiedź, kazała drzewo ciągnąć 25 i 26 grudnia. **Dnia 23. 12. zawiadomił komendant Pol. Państw. p. Iwaszko telefonicznie w Rafajłowej, że jest pozwolenie na ściąganie drzewa w święta.** Okazało się, że Ministerstwo odpowiedziało 27. 12. odmownie. **Więc kto i na jakiej podstawie zezwolił na profanację świąt naszych?** Czyż to nie jest karygodne? Pośmiewiskiem być narodów chrześcijańskich? **Czy władze tych żydów wogóle ukażą?** Czy **robotnik otrzyma za przymusową pracę w święta należące mu się pobory?** W nic już nie wierzymy, bo u nas tutaj niema ładu, składu i porządku!

Powyższa firma oddała magazyn miejscowemu żydowi Wundermannowi. **Tenże mając sklep towarów spożywczych, bławatnych, wyszynk wódek, piwa, wina i td., ma je przez całą niedzielę i święta otwarte, chociaż tak kościół jak i cerkiew nie są oddalone od jego rozpijalni dalej jak 100 m, co wykracza przeciw ustawie.** Ludzie piją bez litości! Apelować do jakichś władz — to groch rzucać o ścianę. Nawet przedstawiciele władz siedzą spokojnie w tym czasie w jego szynku i piją. **Zwracamy na to uwagę tak Starostwu w Nadwórnej jak i województwu w Stanisławowie.** Tutejsi kupcy nie mają wywieszonych cenników na artykuły pierwszej potrzeby, bo tutaj świat deskami zabity.

Żydzi tutaj są bezwzględnie dla nas i dla Państwa wrogo usposobieni, lecz zawsze znajdują ochronę i przywileje. **Sam Wundermann głosi, że nie boi się ani starosty, ani wojewody, więc czuje się od nich większym dygnitarzem.** Samiśmy sobie temu winni i nasza pobłażliwość i słabość do nich.

Z Oświęcimia.

Małe uwagi à conto żydowstwa dla naszych bezmyślnych.

Panowie akademicy w bieżącym karnawale zdołali już urządzić bal i to w żydowskiej budzie. Przykre to, że nasze żądne tańca i zabawy panie, tę imprezę w żydowskim lokalu poparły. Jeżeli niema odpowiedniego miejsca na bal polskich a nie żydowskich akademików, to trzeba było na tyle się szanować, by z zabawy zrezygnować a nie dawać przykładu innym fałszywej miłości bliźniego. Tam, gdzie urządzają dancingi z sjonistami, tam urzędniczka ni nauczycielka pójść nie powinna. Nie umiecie moje panie, siebie same szanować, to nie żądajcie, by was szanowano.

Na targach i w sklepach żydówkom nie godzi się mówić „pani", bo przez takie nieostropne powiedzenie ubliżacie same sobie bez wyjątku choćby żydowice kapały od złota i błyskotek. Żydówka dla nas panią być nie powinna, bo to, co ma na sobie, zdobyła wyzyskiem chrześcijan i lichwą.

Trzeba nareszcie trzeźwo na żydów patrzeć a nie wiecznie uginać się przed tem koczowniczem plemieniem przybłędów. Słusznie marszałek Piłsudski powiedział swego czasu, że Kraj się odrodził, lecz naród się nie odrodził, gdyż nadal trwamy w błędach ojców naszych, a chyba czasby z niemi skończyć.

Żydówka, kiedy wyjdzie z mikwy po kąpieli, a w drodze spotka akuma (chrześcijanina), co tchu wraca z powrotem do mikwy (kąpieli) dla tego, że chrześcijanina uważa za nieczystego.

Brak nadzoru nad bezpieczeństwem mieszkańców daje się w mieście zwłaszcza w nocy we znaki. Złodzieje mają pole tutaj bezpieczne do popisu. Skorzystali z tego bezpieczeństwa i okradli kasę gminną, która się mieści w budynku od frontu. Teraz nazywa się, że to byli kasiarze z Łodzi czy Warszawy. Ja w to nie wierzę. Mamy przecie swoich, tubylczych złodziei, którzy znają nasze porządki w mieście dobrze.

Jarmułka.

Z Brzozowa.

Brzozowskie Gimnazjum w otoczeniu szynków i spelunek żydowskich.

W Brzozowie dziwne panują stosunki. Na rzeczy ważne nikt prawie uwagi nie zwraca, a jeżeli zrobi ktoś jakieś głupstwo, które nawet nie powinno nikogo obchodzić podnosi się w mieście wrzask, — clamor biadań i narzekań. Suchej nitki nie zostawią na człowieku, któryby chciał społeczeństwu brzozowskiemu wytknąć jakieś wady lub zgubne przyzwyczajenia.

— Ale dlaczego nikt nie zwróci uwagi na to, że młodzież gimnazjalna kształci się w otoczeniu spelunk i szynków żydowskich. Każdy — kto zna Brzozów, wie o tem bardzo dobrze, że pięć kroków od budynku gimnazjalnego znajduje się szynkownia Laufera, a naprzeciwko czernieją okna ciemnych spelunk Einzigiera.

Brzozowianie! Czy nie wstyd was, że wasi synowie, wasze córki kształcą się w otoczeniu ofiar żydowskiej zachłanności, — w otoczeniu pijaków, — a powiedzmy prawdę, — pod wiechą. Sam na własne oczy widziałem, jak uczniowie od czasu do czasu, a zwłaszcza w lecie, wbiegają chyłkiem do jednej z tych spelunk na małe piwko. Najlepiej iść im do Einzigera, bo syn jego, także uczeń, idąc w pauzie do domu, zabiera ze sobą kolegów, i profesor ani nie przypuszcza, w jakim celu on to czyni. — Wprawdzie dyrekcja wydała zakaz oddalania się uczniom od zakładu, — ale cóż znaczy pięć kroków? — A czy nie wiecie o tem, że w promieniu 100 kroków od instytucyj państwowych nie może istnieć żadna knajpa? — Macie więc prawo rządać zlikwidowania tych przedsięborstw, zwłaszcza, że to obok gimnazjum — musicie to uczynić! Żąda od was przyszłość społeczeństwa polskiego, żąda dobro Najjaśnjeiszej Rzeczypospolitej. W imię więc młodzieży gimnazjalnej, tej przyszłości narodu, w imię prawa i dobra naszej ukochanej Ojczyzny, wzywam was Brzozowianie do zbiorowej, a energicznej akcji w kierunku zlikwidowania szynkowni Laufera i Einzigera. Jeżeli tego nie uczynicie, — na was spadnie klątwa tych, którzy zarażą się tem otoczeniem i na was spadnie odpowiedzialność w obliczu narodu, że nie wyrzuciliście zła, które gangrenuje dusze i serca polskiej młodzi.

Brzozowiak.

Hymn żydów w Brzozowie.

Broń Seelenfreunda Jehowo!
I daj mu żyć długie lata,
Boć on nam rządzi morowo —
Jak żaden inny król świata.

Podniósł znaczenie żydostwa
Do niebywałej potęgi,
Usankcjonował łotrostwa,
Orgjom popuścił popręgi.

Goje poniżył wnet wraże,
A oni mu biją czołem,
Jemu stawiają ołtarze,
I przed nim klękają społem.

A on — pan miłosierny,
Przyjmuje wszystko łaskawie,
I błogosławi lud wierny, —
Oddany żydowskiej sprawie.

Wasal.

Więcej oleju potrzeba Brzozowianom

Jakże to miło dziś w „brzozowem" mieście,
Gdy elektryka zabłysła nareszcie!
Wszędzie, bo jasność, gdzie się człowiek ruszy,
I jaśniej na sercu i jaśniej na duszy —
Oświecone piętra i dom parterowy.
Ach! gdyby tak jeszcze oświecić tych głowy
Co to: „swój do swego po swoje" wołają
A „do elektryki" żyda wybierają.
Zamiast wziąść „swojego" w poczuciu polskości,
Oni biorą żyda w swojej naiwności,
Co idzie przez miasto z uroczystą miną
A za nim — o zgrozo — „goj" z wielką drabiną!
O! Radni! Panowie popatrzcie po świecie
A takich fachowców „na kopy" znajdziecie;
A tu żyd się pasie — żyd na waszym chlebie
Skandal — wstyd i hańba — jako Bóg na niebie!
Gdy wam brak oleju — wy „szabesgojniki",
Niech was żyd „oświeci" - prądem elektryki

Brzozowianka.

Z Drohobycza.

O rządach żydowskiego hajderu w magistracie drohobyckim.

Stare polskie przysłowie mówi: niema większego szatana nad tego, co wyjdzie z chama na pana, i słusznie, lecz większymi jeszcze szatanami są żydzi, gdy się dorwą do władzy. Nie potrzeba jechać do Rosji dopiero, starczy po naszych miasteczkach małopolskich się rozejrzeć, w których żydzi rządzą, jak się oni z nami chrześcijanami obchodzą. Typowym tego przykładem — Drohobycz.

Nareszcie po ciężkich wyczekiwaniach wrócił ze Żegiestowa, gdzie pozwalał wypoczywać swemu umysłowi, nasz prezes litewskiego pochodzenia p. Leoncio Reutt. **Ciężar rządów miasta widocznie jeszcze nad jego barki, bo idąc przez miasto, opiera się na swym ukochanym p. Lejbie, z którym układa** w największej tajemnicy plany co do dalszych upośledzań gojów w naszem mieście.

Ponieważ panu prezesowi widocznie jeszcze nie wiadomo, że nasz cudotwórca **Lejbuś jak pobierał tak nadal pobiera po 5 zł. opłaty komisyjnej,** więc mu na to zwracamy uwagę.

Jak ten nasz nieoceniony, niezrównany, niedozastąpienia pan prezes mierzy wszystko dwojaką miarką, tego dowodem następujące zdarzenie. Pewien tutejszy obywatel starał się o posadę w magistracie lwowskim. Pan prezes przypomniał mu atoli warunek, że ku temu konieczną jest karta przynależności i zamieszkania w mieście Lwowie.

Więc w stosunku do Lwowa zna przepisy i umie je przestrzegać, nie zna atoli przepisów i nie umie ich przestrzegać w stosunku do Drohobycza, którego jest burmistrzem. W stosunku do Lwowa umie przepisowo postępować, w stosunku zaś do Drohobycza po żydowsku.

Albo protegowany p. Lejby **p. Płowiak,** zaufny jego szabesgoj, **posiada główny skład soli w Podbórzu, trafikę w Truskawcu, emerytury 250 zł. miesięcznie jako dawny „financ" austrjacki, a ponadto wyszukakano dla niego posadę w magistracie za 200 miesięcznie.**

Tak się szasta pieniądzmi publicznemi dla powolnych i usłużnych sobie duchów, mających skąd innąd zapewniony byt, gdy setki wykształconych ludzi bez kawałka chleba, niedostatek, głód i nędzę cierpią. **Takie to są sprawiedliwe rządy p. Lejby żyda 100 procentowego i zaprzedanego mu duszą i ciałem burmistrza p. Leoncia.**

Na tem atoli nie kończymy! Panie Prezesie! A co z pańskiem protegowanym **długopalcatym Winnickim,** pańskiem familjantem? A co z **Pospołą?** Czy długo będzie urzędował?

A co ów farbowany lis Himmel, którego magistrat trzyma na posadzie markieracji, jak się wyraża, nic nie robiąc, a który się pcha nawet do „Sokoła", by później módz wyzyskiwać tem łatwiej Skarb Państwa.

Niechaj, to na razie wystarczy. Tacy ludzie z łaski Lejbciów zjadają nam chleb i wypychają ze stanowisk, gdy prawdziwi, zasłużeni i szanowani Polacy, pędzą żywot bez zajęcia, głodni i w poniewierce. Cóż to Lejbcia Tannenbauma obchodzi. On się urządza tak, by jemu było dobrze i wygodnie, a serca u niego nie szukaj jak u p. Leoncia myśli.

Z taką gospodarką prędzej czy później skończyć musimy i skończymy. Nam nie potrzeba żydowskich rządów w Drohobyczu, które są zawsze krywdzące dla chrześcijan. Nam koniecznie należy nasz miejski regime żydowski obalić i zaprowadzić polski, i postawić właściwych ludzi na właściwych stanowiskach, a nie pastuchów, co ani pisać ani czytać nie potrafią, robić urzędnikami.

C. M. J. B.
Mieszczuchy.

Z Tarnowskich Gór

Przeliczył się żydek z pierunami.

Żyd Müller z Chrzanowa, szwagier żyda Leser'a z Tarnowskich Gór, zapłonął nagle wielkiem afektem do obywateli górnośląskich, zapewne z tego powodu, że jego szwagrowi się dobrze dzieje. Postanowił więc z naszymi pierunami zrobić dobry interes. Zawiózł więc cały magazyn gotowej konfekcji męskiej, by ją upchnąć, naturalnie po cenach bardzo przystępnych.

Skorzystali z tego bezrobotni. Müller miał obszerne serce, przepełnione miłosierdziem, sprzedał więc ubrania po 150 i 200 złotych na raty. Miał duży obrót, a dochód odpowiadał stanowi bezrobocia. Bezrobotni ubrali się bardzo porządnie, lecz rat nie mieli czem spłacać. Zawiedziony w swych nadziejach o kolosalnych interesach żydek nawet już kasować nie przychodzi, bo uznał to za bezcelowe.

Zawiódł się sromotnie nasz żydek. Nie zawsze da się lud górnośląski naciągać

Hal

Z Pilzna

Niezaradność polska wobec żydów.

Pilzno leży w Małopolsce, nie może więc wyłamywać się z pod reguły. Snem błogosławionym spoczywa pod ciepłym, woniejącym chałatem żydowskim. Nikt tutaj nie zdaje sobie sprawy ze swego położenia. Człowiek uświadomiony, rozsądny zdębieje natomiast, gdy pozna tutejsze stosunki. Bo wystawić sobie miasto powiatowe, liczące kilka tysięcy mieszkańców, nie posiada chrześcijańskiej jatki. Kupować koniecznie trzeba u żyda mięso wątpliwej jakości. — Nikt z polskich masarzy nie pomyśli o tem by tutaj się osiedlić, „bo się nie opłaci". Chcesz kupić buty, to od żyda! Chcesz kupić bławaty, idź do żyda. I choćby kto chciał, to nie może inaczej, bo niema takich sklepów katolickich. A żydzi bogacą się, rosną w zuchwałość i wykupują powoli domy. Co do okolicznych ziemian, to stare jak świat przysłowie mówi, że „ryba od głowy cuchnie". Interesy załatwiają ze żydami, kupują, sprzedają, handlują ze żydami i przyjaźnią się z nimi.

Gdy panienka wychodzi zamąż, to wyprawę zakupuję się u żyda. I płaczą niektórzy i rozpaczają, że muszą do żyda chodzić bo polskich sklepów niema! Racja! Jeżeli jednak ziemianie z dumą twierdzą, myśmy „solą ziemi", to należy się wznieść nieco ponad przeciętność energią i czynem. Czy zrzeszeni ziemianie nie zdołaliby stworzyć jakiegoś sklepu zbożowego, któryby usunął szkodliwe dla nich pośrednictwo żydów?

Czyżby nie mogli stworzyć spółdzielni bławatnej i obuwia?

Nie byłoby zapewne tego niszczenia majątków polskich, tego bogacenia się pomiotu żydowskiego, nie intabulowałby się żydowski szachraj na pięknych posiadłościach ziemiańskich.

Ziemianie zaś zasłużyliby sobie na szacunek i wdzięczność zdrowo myślącej części społeczeństwa.

Bicz na żydów.

Z Żywca.

Miastem komenderuje nadal żydowski dyrygent „Lutni".

O wyczynach żydowskiego dyrygenta Lutni pisało „Hasło Podwawelskie" już nie raz. Nic to jednak nie pomaga. Żydowski ten dyrygent Rübner, z kretesem zaprzepaścił dobrą sławę Lutni z czasów p. Januszyka, a obecnie pozwala sobie jak jaki car samodzierca na coraz to nowe kawały, które nam Polkom i całemu polskiemu społeczeństwu tylko ujmę przynoszą.

Dufny w swą moc i potęgę żyd Rübner niestety ciągle jeszcze pokutujący w „Lutni" jako dyrygent, wyprosił w ostatnim czasie ze sali „Sokoła" pewną panienkę katolicką, załatwiając w ten sposób swoje podłe urazy osobiste. A obywatelstwo żywieckie temu potentatowi żydowskiemu nawet uwagi nie miało odwagi zrobić, ze postąpił błednie, niewłaściwie i haniebnie, i że czynem tym obraził całe obywatelstwo katolickie.

Nic nie mam przeciw temu, by ten grajek żydowski Rübner wypraszał katoliczki z balów żydowskich, gdyby się w „Domu Ludowym" na Zabłociu zjawiły. Przyklasnęłabym mu nawet, że dobrą dał im nauczkę, lecz wypraszać Polkę z sali „Sokoła" — to bezczelna arogancja żydowska, to policzek, dany przez tego grajka semickiego całemu polskiemu społeczeństwu.

Lecz Żywczanie tak już są zawojowani przez żydów, że nie czują otrzymanych od nich policzków i nie czują, że godność swą narodową i poczucie honoru hańbią i plugawią, pozwalając temu stuprocentowemu żydkowi dyrygować „Lutnią" i w sali „Sokoła", dla innych celów za składany tylko przez Polaków grosz polski wybudowaną rządzić się jak szara gęś.

Niesłusznie jakiś mądrala oszkalował Radę Miejską za przeniesienie targów z Rynku na Rudzę. Autor ten chciał widocznie osobiste załatwić porachunki, donoszę o tem osobno.

Polka.

Z Chrzanowa.

Żydzi i burmistrz kpią z nas.

Żydostwo w Chrzanowie, to istny boa constrictor — wąż dusiciel, — który dusi nasze zdrowe obywatelstwo, które nigdzie nie znajduje ni pomocy ni ratunku. Istną szopkę urzadzono sobie tutaj, z wyborami 24 radnych do gminy, które to wybory rozpoczęły się już 14 stycznia b. r. Nasz burmistrz, szewc z zawodu, gra tutaj z powodzeniem rolę Mussolini'ego, który zaznaje szczególnej opieki ze strony naszego pana starosty. **Sam p. burmistrz, nie licząc się wcale z ustawami, rozpoczął tutaj walkę** z Ks. prob. Kamińskim, który stoi na czele tutejszej zdrowej opozycji i walki ze żydostwem. On to forsuje swoich popleczników i adherenów na radców i tak w kole IV przeforsował swą siostrę, akuszerkę znaną z plotkarstwa, oraz różnych oddanych sobie żydów. W kole III zwyciężyła cała lista burmistrza, **na której pomieszczono samych dostawców** gminnych i cichych wspólników.

Każdy kandydat musiał dać 300 zł. na agitację i weksel kaucyjny, że partji nie zdradzi. Burmistrz sam odbierał kartki i teroryzował obywateli, co chwila zmieniając kolor kartek wyborczych.

Najprzód zapowiedział, że żadnych protestów się nie boi, bo je starostwo odrzuci. Zdradza więc, że wie naprzód, co starostwo uczyni. Dobrze wiedzieć o tem! Każdy, kto miał pożyczkę w **Powiatowej Kasie Oszczędności musiał głosować na listę magistratu inaczej groził burmistrz następstwami.** Wiemy zatem, że Kasa Oszczędności istnieje tylko dla kliki promagistrackiej, tylko gdy na nią wpłacać trzeba dla wszystkich. Na schodach pełnili służbę syn siostry burmistrza i policjant miejski Ostrowski. Na schodach odbywała się agitacja, a gdy z opozycji na takie metody ktokolwiek się oburzył, to go policjant zapisywał.

Ryba zawsze od głowy cuchnie. Pytamy, co z tych wyborów ma być, dramat czy komedja? Rozgoryczenie wśród ludności jest niebywałe.

Oburzenie panuje na burmistrza, że dopuścił do wyboru żyda Cyfra, aby ten go bronił. Skoro ten zwierzchnik gminny dowiedział się, że listowy Proszkowiec znajduje się w komitecie wyborczym i nie bardzo korzystnie wyraził się o wyborach, **natychmiast kazał telefonować do żyda Snusa, naczelnika poczty, by na czas wyborów, t. j. do 27 stycznia b. r. p. Proszkowiec po gminie z listami nie chodził, lecz pełnił służbę na poczcie.** Maszyna w całem mieście, jest tak nastawioną, by burmistrz ze swymi poplecznikami uzyskali większość. Ponieważ przez ten sposób przeprowadzania wyborów zdrowej części naszego obywatelstwa dzieje się krzywda i te wybory uważać musimy za nielegalnie przeprowadzone, **zanosimy już dziś na tej drodze gremjalny protest przeciw nadużyciom,** a domagamy się zbadania całej gospodarki i wprowadzenia komisarza, tylko nie w osobie szewca p. Bytomskiego, bo wszystko pozostanie przy starem.

Sprofanowanie procesji Bożego Ciała przed sądem.

PODCZAS PROCESJI ZASPAKAJAŁ ŻYDZIAK SWĄ POTRZEBĘ Z BALKONU NA LUDZI. — RODZICE ŻYDZIAKA NIE PRZESZKADZALI MU. — ŻYDZI STARAJĄ SIĘ W SĄDZIE SPRAWĘ ZATUSZOWAĆ. NIE POZWALA NA TO KOMENDANT POLICJI. — CAŁE MIASTO ŻĄDA PRZYKŁADNEGO UKARANIA ŻYDA FEUER'A. — NASZE LUPANARY W ROZWADOWIE. — CZY ŻYDOM WOLNO PROFANOWAĆ PROCESJE I UPRAWIAĆ NIERZĄD NA BIAŁYM DNIU?

Rozwadów, dnia 5 lutego 1931.

Miasto nasze przeżywa niezwykłe naprężenie nerwów. Każdy więc pyta, czy żyd Feuer zostanie dla odstraszającego przykładu jak najsurowiej ukarnay, czy też jego zbydlęcenie ujdzie mu płazem! **Dnia 17 grudnia odbyła się pierwsza rozprawa w sprawie sprofanowania procesji Bożego Ciała.** Do pierwszej rozprawy trwało zatem przeszło pół roku. Tło sprawy jest następujące:

W czasie procesji Bożego Ciała na Rynku obsadzili żydzi wszelkie balkony i przyglądali się ceremonjom. Na balkonie żyda Judy Feuer'a stały trzy starsze żydówki i mały żydziak.

Kiedy procesja znalazła się pod balkonem żydziątko zaczęło odprawiać z balkonu swą potrzebę, wprost na tłum wiernych. Nieszczęście chciało, że deszcz ten spadł na pewną sędzinę, która nie mając parasola, zasłonić się nie mogła, i ani wstecz ani naprzód kroku w tym tłumie nie zdołała zrobić. Stare żydówki wcale tem się nie wzruszały i żydziakowi nie przeszkadzały, a kto wie, czy ów żydziak przez żydów nie był podmówiony.

Wypadek ten zauważył starszy posterunkowy, dziś przodownik i komendant policji w Rozwadowie p. Górski. Natychmiast na miejscu spisał protokół a podpisał go p. Pałka, który był świadkiem powyższego. Sprawa oparła się o sąd. **Mąż tej przez żydziaka zdyngusowanej pani oddał ze względów zrozumiałych sprawę swemu koledze p. Rudzińskiemu.** Na pierwszą rozprawę nie przybyła pani sędzina z powodu choroby, a świadek p. Pałka nie otrzymał zawezwania. Sprawę zatem odroczono.

Żydzi wszelkiemi siłami starają się sprawę umorzyć. Możeby im się to udało, lecz p. Górski zaciął się i na to nie pozwala.

Opinja publiczna domaga się, aby wobec rodziców tego żydziaka i wobec owych starszych żydówek, które były na balkonie, sąd zastosował jak najsurowszy wymiar kary.

Nikt nie przeszkadza żydom w wykonywaniu ich obrządków religijnych Nikt im podczas ich nowego roku altanek nie przewraca na ulicach, nikt ich nie drażni, gdy wykonują swe obrządki religijne, natomiast my katolicy stale jesteśmy narażeni z ich strony, w czasie naszych procesji na szykany i profanacje. We Lwowie żydzięta rzucają kamieniami na wiernych, tutaj żydziątko na oczach starszych żydówek pozwala sobie na takie świństwo. Dość tej tolerancji — względem żydów. **Najsurowsza kara przewidziana przez kodeks karny, będzie jeszcze za łagodną. Takim żydom należałoby za winy dzieci skonfiskować majątek i wypędzić zagranicę jako nielojalnych obywateli, toby profanowanie naszych uroczystości wnet ustało.** Tymczasem czekamy na najsurowszy wyrok.

Miasto żałuje, że komendanta policji p. Górskiego, który tutaj potrafił zjednać sobie szacunek ludności chrześcijańskiej, przenoszą do Radomyśla. Jak najszczersze życzenia towarzyszyć mu będą na nowe stanowisko ze strony nas Rozwadowian.

Powyższe zajście dosadnio ilustruje, jakie u nas panują stosunki.

W Boże Narodzenie i Nowy Rok żydzi sprzedawali tutaj aż miło, zwłaszcza żyd Beer, który się żadnej władzy nie boi.

Chrześcijanie załatwiali swe zakupy oczywiście u żydów, procesjami szli goje do nich, a w Składnicy natomiast pustki były. Nasi szabesgoje mają obawę przed „Hasłem Podwawelskiem", nie zapraszają już żydów na bale i opłatek, jak to dawniej bywało. Związek Zawodowy Maszynistów zaproszenia na swą redutę drukował u żyda. Zobaczymy, czy więcej nie nabroił.

Rozwadów słynie jak mało które miasto z mamek i nianiek katolickich które służą u żydów. Prostytucja kwitnie u nas jak nigdzie. U nas szynki mają specjalne ciemne pokoiki, które służą do wszystkiego. **Słynnym pod tym względem jest szynk Rosenbauma, który sam pilnuje, aby nie przeszkadzano nikomu w niebiańskich zachwytach.**

Stara rzecz! Gdzie żydzi tam zgnilizna, upadek moralności, kał brud, łotrostwo.

Puryc z nad Sanu.

Dziwi nas wszystkich **niepomiernie,** że członek komitetu kościelnego p. Fr. Tomczyk, występuje przeciw księdzu, który go uratował od bardzo przykrej dla niego przyszłości.

Panie Tomczyk, może zechciałbyś nam zdradzić, na jakiej to podstawie bez statutów przeprowadziłeś Pan sprzedaż gruntu cechowego i wprowadziłeś Pan naczelnika sądu w błąd, a sam piłeś u nabywców litrami, co i dotąd czynisz. **Sprawa ta jeszcze nie skończona! Jeszcze bracia cechowi mają głos!** A jak stoi sprawa znawcy sądowego gminnego gospodarza cmentarnego?

Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy, pamiętajmy o tem.

Dalszy przebieg i wynik wyborów do Rady Miejskiej był do przewidzenia. **I w kołach II i I zwyciężył chrzanowski Mussolini na całej linji.** Upadło koło I z ks. Kamińskim i Dr. Janikowskim na czele, chociaż walczono do upadłego. **Niestety, te medoty walki, te metody.**

Ciekawym wypadkiem było zjawienie się lustratora Majchrowicza na zebraniu przedwyborczem Koła I. Oświadczył on z wielkim tupetem: poseł Gdula jest pierwszy, dalej naczelnik sądu Rusin Podlaczewski itd., i tak musi być, bo ta lista jest najlepsza, bo bezpartyjna i przejdzie i przejść musi. A żydek Kühnreich zatarł z uśmiechem ręce i zawołał: **„mi sie zgadzamy"** — i było po dyskusji.

Wybory zatem w naszem chrzanowskim Tel Aviv'ie skończone. Koty zabierają się do nowego harcowania marcowego, nam zaś nic innego nie pozostało, jak wołać o komisarza rządowego. **Jedzie w tej sprawie delegacja do Warszawy, czy co wskóra, to pytanie?** Jesteśmy zdania, że teść i zięć nie mogą razem urzędować.

A gospodarka miejska? **Ta się prosi o komisarza.** Zbadać tylko **sprawę Balina,** oszacować **budowę kanału** na ul. Krakowskiej, **sadzenie drzewek, ogrodzenie żelazne** przy **Alejach, różne roboty ustępów gminnych, subwencje, rachunki straży pożarnej, mundury służby** itd. itd. a nabierze się pojęcia, jak się szasta groszem publicznym.

Wołamy zatem na głos cały: „Komisarza dla Chrzanowa, komisarza"!

„Brutus"

Z Nowego Korczyna

W rękach naszych żydowskich apaszów.

Stare, piastowskie to miasteczko! A jedna, gdyby nie starożytne dwa kościoły i godła państwowe polskie na domach mieszczących urzędy publiczne, a także płynąca obok nasza polska Nida i Wisła, miałoby się wrażenie, że znajdujemy się w samem centrum Palestyny. Właściwe miasteczko jest zamieszkałe prawie wyłącznie przez żydów. Rynek, a raczej w dnie deszczowe jedna wielka kałuża błota, a w dnie pogodne cuchnący oparami śmietnik, roi się od żydostwa. Czepiają przechodniów i łamaną polszczyzną zachwalają swój towar i wprost wciągają siłą do swoich brudnych sklepików. Nie znającemu miejscowych stosunków, trudno jest domyślić się, z czego ta zgraja żydostwa utrzymuje się, nie siejąc ani nie orząc. A jednak żyją i nawet dorabiają się majątku. Wszelki handel okoliczny i drobny przemysł skupia się w żydowskich rękach. **Dawniej, za czasów zaborczych, prawie że wszyscy tutejsi żydkowie trudnili się przemytnictwem, szmuglując rosyjskie towary przez Wisłę na teren zaboru austrjackiego, a zaś wyroby austrjackie do zaboru rosyjskiego. Pasożytnicza ta zgraja żydowska jak ongiś, tak i teraz żyje kosztem okolicznych wiosek, które w dnie jarmarczne zwożą swój trud do Nowego Korczyna, aby go oddać w żydowskie ręce.** Obecnie niema już granic, ale żydzi nadal kontynuują swoje rzemiosła z tą różnicą, że zamiast uprawiać szmugiel, trudnią się paserstwem. Oni są tą pośrednią przyczyną licznych kradzieży w okolicznych wioskach, a szczególnie w wioskach nadwiślańskich powiatu dąbrowskiego, bo skupują za bezcen od złodziei rzeczy kradzione a szczególnie d ób. Falangi brudnego żydostwa wychodzą z Nowego Korczyna w okoliczne wsie w każdym dniu, oprócz soboty, i uprawiają nielegalny handel domokrążny, a przy sposobności odwiedziają znanych im miejscowych złodziejaszków i zabierają od nich kradzione rzeczy. **Są oni prawdziwą plagą tutejszej ludności, a ponadto stwarzają nielegalną konkurencję i tak nielicznym sklepom katolickim, gdyż dźwigają ze sobą prawdziwe lotne sklepy spożywcze i zaopatrują ludność w towary pierwszej potrzeby.** W niedziele i święta żydzi zupełnie swobodnie sprzedają przez cały dzień, przymykając jedynie drzwi wchodowe, jawnie ignorując nasze ustawy państwowe. Sobota natomiast nadaje dopiero wygląd miastu świątecznego odpoczynku. Bez żyda nic się tutaj nie zrobi, nie się nie sprzeda i nie kupi, wszystko jest w rękach żydów. **Nawet przewóz przez Wisłę z Borusowej do Nowego Korczyna i odwrotnie, tak Urząd gminny w Korczynie jak i właściciel majątku ziemskiego w Borusowej, uznali za stosowne wydzierżawić żydom, którzy dorabiają się na gojach majątku, podnosząc opłatę za przewóz samowolnie a z ludnością obchodzą się w arogancki sposób. Żydostwo tuczy się naszą** pracą i rośnie w potęgę, która rozsadza nasze życie państwowe, narodowe i **moralne.** Brak zrozumienia doniosłości bojkotu żydostwa i ich wytworów, tworzy pomost, poprzez który wspinają się żydkowie na czoło życia gospodarczego w Polsce, aby w niej być panem, a prawych obywateli zamienić w swoich niewolników. Otwieramy żydostwu na oścież bramę, przez którą on bez trudu wchodzi do naszego domu prywatnego czy państwowego, aby stamtąd brać dla siebie, co mu się podoba. **Żydzi dobrze zdają sobie sprawę z tego, że gdyby mieli do czynienia z uświadomionymi Polakami, pełnymi prawego charakteru, z ludźmi moralnie silnymi, którzyby im jako urzędnicy, jako obywatele nie pozwolili na żadną nieuczciwość i na żadne obejście prawa, wówczas nie potrafiąc żyć uczciwie i w szarym tłumie obywateli, uczciwie zarabiać na życie, musieliby się wynieść z kraju naszego.**

„Górki".

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskim"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.